

Reprinty
„Gazety Gdańskiej”

▶ Str. 7-10



Partner wydania

Stanisław Seyfried
Galeria Sztuki Gdańskiej
Razem z Ukrainą ▶ Str. 12

**AKTYWNE
WAKACJE**

▶ Str. 16



▶ GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 727 | 5.08.2022 r. ISSN 2544-2864

Sukces strategii Obajtko - polski gas&oil pod jednym dachem

Z dr. Dawidem Piekarczykiem, wiceprezesem Instytutu Staszica, ekspertem od spraw strategii, bezpieczeństwa energetycznego i transformacji energetycznej, rozmawia Artur S. Górski

▶ Str. 4

Zima lekka, zysk grzeje, Saksończycy liczą walizki z euro

Należące do saksońskiej gminy Gdańskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej, dominująca spółka Grupy Kapitałowej GPEC, zaliczyła w Gdańsku kolejny dobry rok. Zasiadanie w organie nadzorczym przedstawicieli Gdańska też jest (dla nich) owocne. Można za to zainkasować 113 tysięcy złotych, trzynastcie razy więcej niż burmistrz Lipska.

▶ Str. 6

Fuzja ORLEN - LOTOS sfinalizowana

Grupa ORLEN sfinalizowała połączenie z Grupą LOTOS, umacniając tym samym wiodącą rolę w branży paliwo-energetycznej w Europie Środkowo - Wschodniej. Ostatnim krokiem, który udało się z sukcesem zrealizować, była rejestracja połączenia przez Sąd Rejonowy w Łodzi. Połączenie otwiera drogę do uwolnienia synergii wynikających z wykorzystania potencjału dwóch firm. Bezpośrednim efektem fuzji PKN ORLEN i Grupy LOTOS będzie zwiększenie nakładów na inwestycje, przyspieszenie w realizacji najbardziej dochodowych projektów, większa niezależność energetyczna Polski i stabilne dostawy paliw dla wszystkich klientów.

▶ Str. 13

100 lat Pellowskich



fol. Archiwum rodziny Pellowskich

Mija 100 lat od założenia działalności piekarniczej rodziny Pellowskich na Wybrzeżu.

▶ Str. 2



Latarką w półmrok

Wilk z Sopotu pojawił się w Mikołowie.

Coś złego dzieje się z umysłem Tuska.

„Jak pan się domyśla, ja będę głosował przeciwko tej ustawie”.

Możliwość tę poseł do polskiego parlamentu Donald Tusk miał do 31 października 2014 roku, gdy wygasł jego mandat poselski.

Wcześniej, 9 września 2014, złożył dymisję z funkcji szefa rządu, którą prezydent przyjął dwa dni później. Utracił więc też możliwość rozstrzygnięcia głosem w gronie ministerialnym.

Tusk bez prawa głosu

Od 22 września 2014 roku będąc już tylko szeregowym posłem, którego 30 sierpnia Rada Europejska wybrała na swojego przewodniczącego, mógł brylować na sali sejmowej, bo do końca października 2014 sejm zbierał się jeszcze na kilku posiedzeniach. Nie wyczerpał tych możliwości...

Poseł Tusk po raz ostatni pojawił się na 77 obradach parlamentu 10 października 2014. Posłowie głosowali

wtedy 53 razy, D. Tusk naciskał swój guzik 51 razy. Po raz ostatni w głosowaniu nr 51 o godzinie 11.52 dotyczącym odrzucenia informacji rządu o wpływie podatku od niektórych kopalni na sektor wydobywczy i finanse publiczne. Zdążył być „przeciw”. O 11.56 i 11.57, gdy sejm głosował w sprawie ochrony praw nabywców mieszkań i zmianach w składach komisji przy nazwisku Tusk jest już wpis „nieobecny”.

Mija zatem niemal 8 lat od kiedy lider PO po raz ostatni skorzystał z prawa głosu w demokratycznej procedurze.

Od tego czasu wszystko co mówi nie ma żadnego prawnego znaczenia. Niekiedy przy tym przedstawia swoje możliwości jako wykidajło albo ulicznik, co po stażu salonowym w Brukseli nieco dziwi. Obciąża przy tym swoją wulgarnością partię, która pozbawia intelektualnego polotu.

Marek Formela

PS. Mieszkańców Mikołowa wypada zaś poinformować, że w sprawie odszkodowań za przymusowe wywłaszczenia formacja Tuska ma osiągnięcia własne. Z perspektywy pomorskiej widać przypadki mieszkańców Starych Babek na trasie ekspresowej i właścicieli działek wybranych pod budowę ul. Nowej Łódzkiej w Gdańsku.

Tylko gdzie? I jako kto?

Nie jest radnym w Sopocie, nie sprawuje mandatu poselskiego, nie jest senatorem, ani przewodniczącym Rady Europejskiej.

Jest doświadczonym politycznym gimnastykiem, który zwraca ludziom w głowie.

Jako przewodniczący Rady Europejskiej, powołany na drugą część kadencji wbrew wynikom wyborów w Polsce, przeciw werdyktowi demokracji, zgodnie z art. 235 traktatu o UE, nie miał prawa do podnoszenia ręki.

„Gdy RE wypowiada się w drodze głosowania, jej przewodniczący oraz przewodniczący Komisji, nie biorą udziału w głosowaniu”.

F(ig)raszka

Wszyscy ludzie z jednej
gliny
Więc o wolność się
modlimy
Ważne każde ludzkie życie
Na Tajwanie czy
w Madrycie
Nie brakuje wojsku męstwa
Wszyscy pragną też
zwyyczajstwa
Pokój ludziom dobrej woli
Dobrych ludzi serce boli

Liczba

9 300 zł

„usługi cateringowe”
i „poczęstunki” opłacone
ostatnio przez biuro A.
Dulkiewicz

120 000 zł

koszt konkursu studialnego
biura architekta Gdańska
na koncepcję strefy wejścia
na plażę Stogi

1 mln zł

dotacja miejska dla
Fundacji Gdańskiej na
obsługę obywateli Ukrainy

Cytat tygodnia

- W wielkim zrywieniu rzuciliśmy
się, by pomóc Ukrainie!...
Powinniśmy dogadać się, że
nasze firmy będą preferowane
w momencie odbudowywania
- poseł „Konfederacji” **Artur
DZIAMBOR** w rozmowie
z red. **Jarosławem Popkiem**.

- Szczepionka nie zabezpiecza
przed zakażeniem, ale przed
zgonem i ciężkim przebiegiem
zachorowania - **Waldemar
KRASKA**, wiceminister
zdrowia w rozmowie z red.
Olga Zielińską.

- Statek płynie dalej kursem
wyznaczonym przez mojego
poprzednika, Karola
Nawrockiego - **prof. Grzegorz
BERENDT**, dyr. Muzeum II
Wojny Światowej w rozmowie
z red. **J. Popkiem**

„Gość dnia” **RADIA
GDAŃSK**

GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny
Marek Formela
Sekretarz redakcji
Tomasz Łunkiewicz

Reklama
603-692-609

Wydawca
Dom Prasy
Formela Spółka Jawna
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505
80-886 Gdańsk
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer
Gazety Gdańskiej ukazał się
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności
za treść reklam i ogłoszeń

Nakład zgodny z ustawą o VAT

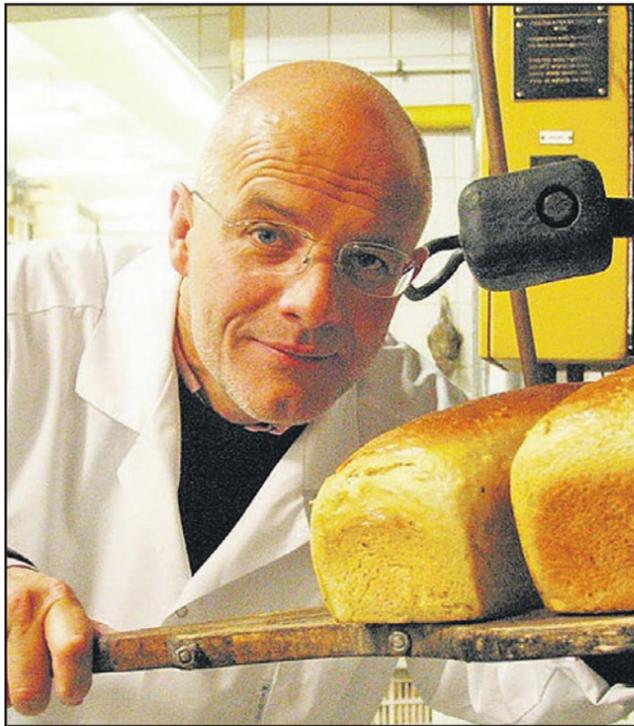
100 lat Pellowskich

Mija 100 lat od założenia działalności piekarniczej rodziny Pellowskich na Wybrzeżu.

W roku 1922, trzy lata po odzyskaniu niepodległości, Stanisław Pellowski otworzył zakład piekarniczy w Wejherowie przy ul. Św. Jacka. Po wojnie, w roku 1947 syn Stanisława - Józef w wyzwolonym Gdańsku kupił plac przy ul. Podwale Staromiejskie na którym wybudował zakład piekarniczo-cukierniczy.

Czasy komunizmu były szczególnie trudne dla prywatnej przedsiębiorczości. Rzemieślnicy byli kontrolowani przez urzędy skarbowe i inne instytucje kontrolne. Poprzez przydziały surowców i narzucaną wielkość produkcji ograniczano rozwój ich firm. Ubogi wówczas asortyment wypieków ograniczał się do pszenno żytnich chlebów praskiego i sandomierskiego, bułek maślanych, drożdżówek czy pączków. Na wypiekanie lepszych gatunków pieczywa, np. pszennych bułek paryskich, trzeba było mieć zezwolenie Wydział Handlu Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku. Ceny wyrobów piekarniczych i cukierniczych, jagodzianek należało uzgadniać z władzami skarbowymi. Józef Pellowski nie mógł poświęcić się na 100% dla swojej piekarniczej branży. Nie ominęło go więzienie i zarekwirowanie nieruchomości w Gdańsku. Musiał pracować także w zakładach państwowych. Oprócz swojej piekarni dostał nakaz pracy w spółdzielniach piekarniczych na półwyspie helskim.

W roku 1989 „ojcowiznę” przejął 33-letni wówczas Grzegorz. W nowej rzeczywistości gospodarczej w kraju młody Grzegorz umiejętnie się przystosował i prężnie



rozwijał firmę. Mistrz cukiernictwa i piekarnictwa wysforował firmę do najpotężniejszych na lokalnym rynku. Dzisiaj firma posiada prawie 100 punktów od Gdańska po Sopot. Zatrudnia prawie 200 osób. Na ulicy Mostowej w Gdańsku otworzył imponującą fabrykę wyrobów piekarniczych. Ma nowoczesny system produkcyjny. Firma ma charakter rodzinny. Poza Grzegorzem na reputację i wielkość firmy pracuje żona Katarzyna i czwórka dzieci: Karolina, Mateusz, Jakub i Łukasz.

2 sierpnia minęło 100 lat od otworzenia pierwszej piekarni Pellowskich w Wejherowie. Jednocześnie to jubileusz Grzegorza, który ukończył 66 lat.

mp

Personalia

✓ Nie zaskadza wybiórcza imperytynencja **Aleksandry Dulkiewicz**. Prezydent Gdańska, zapytana przed mikrofonem Radia Gdańsk o problemy kontrahentów Międzynarodowych Targów Gdańskich oferujących swoje produkty na Jarmarku Dominikańskim, uznała, że „handlarze” powodują sami różne kolizje. Niemiłym odpowiednikiem tej językowej pogardy są „urzędasy”, których A. Dulkiewicz jest zwierzchnikiem. Gdy zaś nadchodzi czas gdańskich kampanii, wdzięcząc się do środowiska małego biznesu, czereda samorządowców koalicji obywatelskiej odwołuje się do etosu gdańskich kupców i tradycji ław kupieckich. Żeby więc było bardziej sprawiedliwie, czy „handlarzem” miejską powierzchnią jest prezes MTG **Andrzej Bojanowski**, który za swój trud pobiera 260 tys. zł rocznie, a „handlarzem” biletami komunikacji **Maciej Lisicki**, który kosztuje gminę blisko 350 tys. zł rocznie? To ten sam polityk PO, który język pogardy stosował praktycznie polewając „handlarzy” wodą z miejskiego hydrantu. Dziś to w klasowej nowomowie menedżer kontraktowy wart miesięcznie, bez 30 proc. premii, 24 200 zł. A z uchwały walnego zgromadzenia, czyli A. Dulkiewicz, wynika, że może nawet zarabiać drugie tyle. Czy zatem prezydent Gdańska to „handlarka” miejskim groszem?

✓ Zmiany kadrowe w gdańskim Miejskim Ośrodku Pomocy Rodzinie. Po 6 latach pracy zrezygnowała dyrektor **Małgorzata Niemkiewicz**, a prezydent Dulkiewicz rezygnację przyjął. Jej obowiązki od 1 sierpnia pełni dotychczasowa zastępczyni **Agnieszka Chomiuk**. Ogłoszono też konkurs na dyrektora ECS nowej kadencji. Dokumenty można składać do pierwszej dekady września. Robota, którą wykonuje pod nadzorem rady fundacji Basil Kerski, jest dobrze i bez opóźnień płatna. Inaczej niż „handlarzy”, którzy pojawili się na jarmarku. Dyr. Kerski zarabia ponad 220 tys. zł rocznie, nic nie musi sprzedawać, pieniądze pochodzą z dotacji, a dodatkowo w piśmie „Dialog” kwituje ponad 40 tys. euro rocznie. No i ma dostęp do miejskiego dachu nad głową.

✓ Do rady nadzorczej spółki komunalnej Hala Gdańsk-Sopot, prezydent Gdańska oddelegowała po raz kolejny b. dyrektora biura sportu w magistracie, b. prezesa Radia Gdańsk, członka jego rady nadzorczej i rady nadzorczej MTG SA, a też przez chwilę kierownika działu sportu w „Dzienniku Bałtyckim” **Andrzeja Trojanowskiego**. Doświadczenie radiowe zdobywał w ośrodkach pracy ideowo-wychowawczej prowadzonych przez władzę ludową w stoczniach Gdańska i Gdyni. Miał za to olbrzymi wkład w przekonanie prezydenta P. Adamowicza do podjęcia przez Gdańsk starań o organizację Euro 2012. No i przyjmował do pracy w urzędzie **Aleksandrę Dulkiewicz**...

Antykwariat Rejs poleca

„Życ w tym świecie i przetrwać” **Robina Skynnera** i **Johna Cleese’a** to książka polecana przez **Annę Grześków**, którą można kupić w **Antykwariacie Rejs** w Gdańsku.

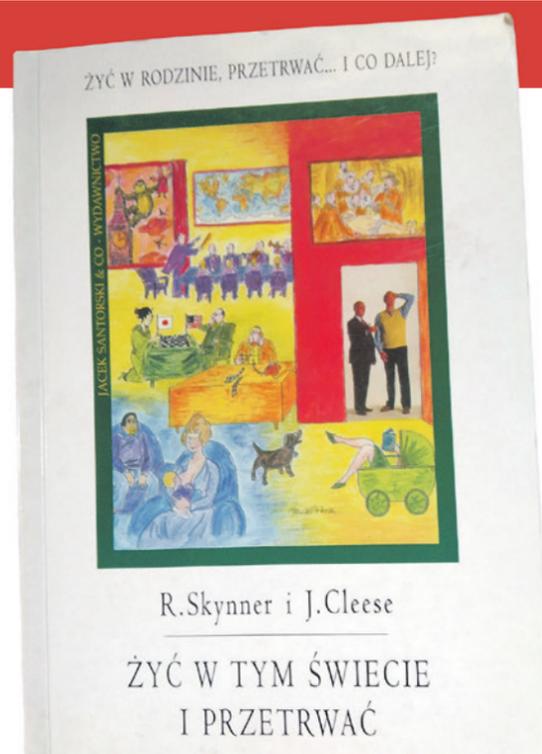
W zeszłym miesiącu polecałyśmy czytelnikom książkę „Życ w rodzinie i przetrwać” dzisiaj chciałbym zachęcić do przeczytania drugiej części tego poradnika o tytule „Życ w tym świecie i przetrwać”.

Książka napisana jest w podobnej konwencji co poprzednia. Tu też **Robin Skynner**, ekspert w dziedzinie psychiatrii odpowiada na docieklive pytania **Johna Cleese’a**, znanego brytyjskiego aktora.

Książka jest kontynuacją wcześniejszych problemów, pogłębia je i rozszerza na inne dziedziny życia człowieka takie jak praca, kontakty społeczne, religia czy też polityka. Autorzy szukają związku między poczuciem humoru a zdrowiem, rozmawiają o duchowości i śmierci, zastanawiają się nad podziałem ludzi na bogatych i biednych. Piszą o sensie i radości życia. W lekki i przystępny sposób tłumaczą nam jak działa świat.

Polecam.

Tomasz Łunkiewicz



Wspólnie

dla zielonej
energii w Polsce



Myślimy o przyszłości. Chcemy zapewnić klientom dostęp do czystej energii

Jesteśmy jednym z liderów zielonej energetyki w Polsce. Jako część Grupy ORLEN realizujemy ambitny plan zmniejszenia o 33% emisyjności wytwarzanej energii. Dążymy do tego m.in. poprzez rozwój OZE na lądzie i udział w projektach morskich farm wiatrowych. Dbamy o równowagę między zapewnieniem bezpieczeństwa energetycznego, a troską o nasze otoczenie.

Zrównoważony rozwój. Z szacunkiem dla środowiska.



Wspólnie dla
EKOLOGII



Sukces strategii Obajtka - polski gas&oil pod jednym dachem

Z dr. Dawidem Piekarczykiem, wiceprezesem Instytutu Staszica, ekspertem od spraw strategii, bezpieczeństwa energetycznego i transformacji energetycznej, rozmawia Artur S. Górski

- 29 lipca rozpoczął się kolejny etap tworzenia rodzimego koncernu multienergetycznego: PKN Orlen i PGNiG podpisały plan połączenia, które ma zostać sfinalizowane jesienią br. Wcześniej zaczął się proces przejścia Grupy Lotos i jej aktywów przez PKN Orlen, MOL i Saudi Arabian Oil Company oraz polskiego operatora (na co jest zgoda rządu oraz Komisji Europejskiej). „Ortodoksyjni” zwolennicy kapitalizmu i wolnego rynku mówią o zakłóceniu konkurencji, o tworzeniu molocha państwowego. Politycy opozycyjni, głównie PO oraz byli prezes Grupy oceniają fuzję jako wyprzedzą, degradację majątku narodowego i haniebną decyzję Skarbu Państwa. Można jakoś wybrnąć z tego dysonansu poznawczego?

- Pojawiło się sporo populistycznych argumentów przeciwko fuzji Orlenu i Lotosu. Trudniej o argumenty merytoryczne przeciwko niej. Owi piewcy kapitalizmu na jednym oddechu domagają się prywatyzacji, ale z drugiej strony mówią, że nie możemy sprzedać udziałów Saudyjczykom z Saudi Aramco, a z trzeciej strony zmniejszą się po połączeniu z Orlenem udział Skarbu Państwa. Co nie jest do końca faktem. Ten udział będzie na poziomie 35 procent. Zatem sprzeczne argumenty są skumulowane w jednym zdaniu. Zauważmy, że Polska, jako jedyna w Europie, ma dwa koncerny kontrolowane przez państwo, działające w tym samym obszarze. Ten dziwny układ ma swe początki w historii, w zaszczościach, które starano się dwukrotnie, bez skutku, zniwelować fuzją, nim nie dano sobie w tym spokoju. (Orlen wywodzi się z Petrochemii Płock i z „CPN”. Grupa Lotos to dziecko ery „gierkowskiej”, na owe czasy niezwykle nowoczesna rafineria, z największym w Europie Blokiem Olejowym, oparta na zachodnich technologiach, by przerabiać ropę z Bliskiego Wschodu i Libii – dop. red.). Teraz mamy proces likwidacji sztucznego podziału na dwie firmy rafineryjne i firmę gazową, kontrolowane przez Skarb Państwa. Tendencja zaś jest taka, by logicznie skupić w jeden podmiot przedsiębiorstwa zajmujące się tym samym. Cała branża nazywa się Oil&Gas i nie wzięło się to znikąd. Chodzi zaś o to by tworzyć koncerny multienergetyczne,



czyli będą dostarczały energię na różne sposoby i różnego rodzaju. Także z wodoru, biogazu itd. z tego, co ma zastąpić paliwa kopalne. Nie żyjemy na początku XXI wieku, kiedy było jeszcze potężne „ssanie” na aktywa rafineryjne.

- Czas, 20 lat, płynie, jesteśmy w innej sytuacji.

- W Europie w ostatnich latach zamknięto kilkanaście rafinerii. Proces ten od czterech lat przyspieszył. Do tego marże rafineryjne oscylowały wokół zera. Zysk był problematyczny, sam Lotos do np. w 2020 notował stratę, za Orlen mając część petrochemiczną, chemiczną, energetyczną ułamek swego przychodu czerpie z paliw. 90 procent przychodu pochodzi spoza sfery handlu paliwem na stacjach benzynowych. W tym świecie z czasem Lotos byłby skazany na pożarcie. Nawet z nowoczesną rafinerią. Szczególnie, że transformacja energetyczna przyspiesza.

- Tyle, że Lotos, jak i Orlen zarabiają.

- Lotos nawet relatywnie dużo, bo jest wojna. Jest deficyt paliw na rynku europejskim. W momencie odzyskania rynkowej równowagi Lotos będzie na stracie, jak w roku 2020. Była też sytuacja pandemiczna i spadek zapotrzebowania, a teraz paliwa trzeba dużo. Za chwilę się to skończy strukturalnie. Bo obecnie mamy nienormalne warunki. Widzi to gigant Saudi Aramco i też ma cel, by nie być tylko koncernem naftowym, dostarczającym ropę na rynek. Zapisy umów są takie, że nie ma niebezpieczeństwa „wrogiego przejęcia”. Tylko Skarb Państwa ma prawo głosów więcej niż 10 procent akcji w Orlenie.

- Byli prezes Grupy Lotos Paweł Olechnowicz, pilnie słuchany w Gdańsku, w wywiadzie sprzed tygodnia mówił o rozparcelowaniu firmy i likwidacji jednej z lepszych marek na rynku europejskim.

- Markę Lotos rozdzielił od Gdańska. Nie będzie ona aż tak eksponowana, ale rozwój przedsiębiorstwa w Gdańsku będzie postępował. Lotos jako przedsiębiorstwo w obecnej sytuacji wyczerpał możliwości rozwojowe. Ma nowoczesną rafinerię, ale na niej trudno zarobić, bo takie się zrobiły warunki makroekonomiczne. Po fuzji Lotos ma możliwości: od operacji morskich, wydobywanych, po farmy wiatrakowe.

- Jesteśmy w okresie wakacyjnym, ale letni spokój mać nam troska o bezpieczeństwo energetyczne, o nasze portfele, niepokoja ceny paliw oraz koszty ogrzewania, gdy skończy się lato. Czy nastąpiło fiasko naszej strategii transformacji energetycznej?

- Na naszych oczach geopolityka energetyczna wywraca się na „drugą stronę”. Jednak daremne są złudzenia, że wojna na Ukrainie skłoni Unię Europejską do spowolnienia transformacji energetycznej. Przeciwnie – konflikt będzie swoistym dopalaczem transformacji, poprzez argumentację, że musimy przechodzić na odnawialne źródła energii, gdyż surowce kopalne musimy importować. A zatem ten, kto nam je sprzedaje ma na nas „lewar”, lub inaczej – „haka”. Transformację Unia będzie dociskać, nie odpuszczać. Z kolei nasza strategia energetyczna do 2040 roku jest zasadniczo nieaktualna. Moc zainstalowana i pozyskiwana z OZE jest u nas wyższa niż cel, który był nam stawiany. Jesteśmy w transformacji daleko do przodu, mając już teraz więcej energii z jej źródeł odnawialnych niż zakładała to nasza strategia i cele samej Unii.

- OZE rozumiemy, ale Polska węglem stoi. Jego ceny biją rekordy. Ceny rosną, a Polska nie zarabia. Musimy węgiel kamienny importować.

- Przypominam, że do jesieni ub.r. nasze górnictwo borykało się z problemem nadprodukcji węgla. Za dużo mieliśmy węgla, szczególnie tego energetycznego. On zalegał na hałdach i na składach. Węgla konsumpcyjnego wydobywaliśmy mniej, bo jego kopalnie są wyeksploatowane, leciwe. By dotrzeć do zasobów węgla konsumpcyjnego trzeba w nich schodzić głęboko. To generuje gigantyczne koszty. Strategia rządowa wobec wydobycia węgla kamiennego była nawet zrozumiała, tyle, że zakładała, że wydobycie

będzie wygaszane tak wolno, jak to tylko będzie możliwe. Dało to rządowi spokój na Górnym Śląsku.

- To jest politycznie zrozumiałe. - Ale okazało się swego rodzaju pułapką. Było parę sytuacji, w których rząd mógł powiedzieć górnikom: „Sprawdzam!” i być bardziej ofensywny. Zwyciężyła wersja ustępstw, by nie generować napięć. Reformujemy powoli... - Zawierając umowy społeczne, dając gwarancje zatrudnienia i osłon socjalnych na dwie dekady?

- Mądre dogadanie się, samo w sobie, nie jest złe. Nie eskaluje napięć. Jest w tym wszystkim też aspekt pułapki z pieniędzmi z Funduszu na rzecz Sprawiedliwej Transformacji. Ten, związany z europejskim Zielonym Ładem, fundusz miał służyć do wsparcia obszarów borykających się z wyzwaniem społeczno-gospodarczymi wynikającymi z dążenia do neutralności klimatycznej, z kierunku na dekarbonizację. Rząd stał na stanowisku, że nie ma co wyrwać się do przodu z zamknięciem kopalń, skoro za chwilę będzie można to robić za pieniądze unijne. Tyle, że te pieniądze znalazły się w Krajowym Planie Odbudowy. I jest na razie „pozamiatane”. Środki finansowe nie zostały uruchomione.

- Dlaczego węgla brakuje? To tak, jak gdyby zabrakło Arabom ropy naftowej?

- Polskie kopalnie w większości produkowały węgiel energetyczny, czyli ten dla energetyki. Węgiel do spalania w elektrowni i ten do spalania w domowym piecu lub lokalnej kotłowni, różnią się mocno. Część grubszego węgla kamiennego, do ogrzewania domów i mieszkań, pochodziło z importu.

- Głównie z Rosji, choć nie tylko. Pośpieszyliśmy się wprowadzając od 15 kwietnia, cztery miesiące przez unijnym embargiem, embargo na rosyjski węgiel, nie sprawdziliśmy jaki jest stan magazynów?

- Niestety, to prawda. Embargo było natychmiastowe i rygorystyczne, łącznie z zakazem wwozu do kraju węgla już zapłaconego. Należało przy embargo iść z resztą Unii Europejskiej, ale stało się, jak się stało. Nie jest tak, że możemy z dnia na dzień zwiększyć wydobycie. Potrzebne są inwestycje, a tych nie było bo planując zamykanie kopalni

nierentownych nie inwestuje się. Mamy kilka kopalni dobrych, rentownych. Nie tylko Bogdanka, a chociażby w zagłębiu rybnickim. Tyle, że trzeba czasu by je dofinansować i wydobyć zwiększyć. Przygotowanie ściany trwa, nawet rok. To wymaga milionów złotych. Ponadto wciąż obowiązuje umowa społeczna, zakładająca zmniejszenie wydobycia i ograniczenie inwestycji.

- „Sztyl” od kilofa jest twarde. Trzeba się liczyć z bracią górniczą.

- Była zastosowana taktyka łagodzenia. Jednak nie można prowadzić racjonalnej polityki w obawie, że ktoś przyjedzie do stolicy i przed ministerstwami odpali race. Nie przesadzajmy. Rząd mógł zaproponować rozsądny kompromis jeszcze na jesieni, przy nadprodukcji węgla kamiennego, gdy energetyka dusiła się jego nadmiarem. Wybrał nie ofensywę, a spokój społeczny - za wszelką cenę. Była to dla rządzących logika zrozumiała.

- Tropiąc dalej logikę rządzących: najpewniej jesienią popłynie w formie transferów gotówki dodatek węglowy, po 3 tysiące złotych na gospodarstwo domowe opalające się węglem kamiennym. Z tego nam węgla nie przybędzie. Gdzie zapodział się obiecany węgiel za 996 złotych? Dodatek trafi do tych, którzy używają pieców tradycyjnych, „kopciuchów”. Ci, którzy zainwestowali w zmianę źródeł ciepła, na przelew liczyć nie mogą.

- Dodatek problemu nie załatwi. Projekt tony węgla za 996 złotych był elementem wyciszania nastrojów, pokazania, że rząd trzyma rękę na pulsie. Należy się skoncentrować na pokryciu deficytu importu. Można to uczynić poprzez zakontraktowanie i zakupy węgla z importu. Nasze porty takiej ilości w krótkim czasie nie są w stanie przyjąć, ale przecież mamy dostosowane porty niemieckie, litewskie. Przecież statki nie przybijają do nabrzeży jednego dnia, np. 2 listopada, by na jutro wypełnić składy opału i place węglem. To jest proces rozciągnięty na kilka miesięcy. Można to logicznie rozplanować, podzielić na transze. Jeśli kolejną odbierzemy w styczniu, nic się nie stanie. Należy skupić się na zakupach i na logistyce. Sam dodatek daje fatalny kontekst edukacyjny z punktu pedagogiki społecznej.

Ci, którzy zainwestowali w prywatną transformację energetyczną stracili, ci bierni - dostaną pieniądze.

- W czarnym jak węgiel obrazku zaznaczmy jasny punkt gazowy. Przerwanie dostaw gazu w ramach kontraktu jamalskiego spowodowało konieczność zapewnienia dostaw z kierunków innych niż rosyjski. Co prawda kupując na giełdach nabywamy często gaz rosyjski. 1 października tego roku z szelfu norweskiego przez Baltic Pipe popłynie gaz ziemny. 21 lipca tego roku połączono norwesko-duńsko-polską rurę. Do końca roku tłoczone nim będzie tylko 30 procent przepustowości technicznej?

- Nie będzie pełnego przesyłu przez około trzy miesiące. Ale zapotrzebowanie na gaz „dociągniemy” na zapasach. 45 procent gazu norweskiego mamy z zasobów własnych, koncesyjnych. Resztę trzeba dokupić. Mamy zwiększone dostawy LNG. Jest sytuacja ekstraordynaryjna. Gaz był w miarę tani, ale zazwyczaj - był. Nie dokupujemy za wszelką cenę, by nie postawić się pod ścianą. Nie miejmy złudzeń, że w kontrakcie z Norwegami cena za gaz jest totalnie niższa niż ta giełdowa. Kontrakt zawsze odnosi się do ceny giełdowej.

- Polskie firmy mają w Norwegii pakiety wydobywcze?

- PGNiG i Lotos dysponują własnymi portfelami wydobywczymi w Norwegii (przez INEOS E&P Norge i umowy Lotos E&P Norge AS – dop. red.). Zatem, jak wspominałem, około 45 procent zapotrzebowania pozyskiwanego via Baltic Pipe pochodzić będzie ze złóż własnych.

- Na ile dywersyfikacja dostaw i norweskie źródło wpłynę na ceny gazu ziemnego dla odbiorców indywidualnych, wspólnot, szpitali?

- Gaz z Baltic Pipe miał być w założeniu tańszy od gazu jamalskiego. Na razie mamy zamieszanie na rynku gazu. Zbyt wiele czynników decyduje. Czy będzie taniej, czy nie - nikt odpowiedzialnie nie odpowie. Najpewniej przez dwa kolejne lata na rynku gazu będą poważne zawrośnięcia. Trudno o prognozę, gdy nie wiemy co zdarzy się jutro, czy np. Rosjanie zamkną Niemcom gaz z Nord Stream 1, czy też będą tłoczyć tego gazu więcej? Żyjemy, niestety, w ciekawych czasach.

SPRAWDŹ ile **OWOCÓW** zmieściliśmy w JEDNEJ BUTELCE



- Bez dodatku cukru
- 260 g owoców i warzyw w jednej butelce!
- Bez dodatku wody, tylko sok i przecier



Dostępne w dobrych sklepach i na www.polskie-smaki.pl

**PRODUKT
POLSKI**

Są powody do jedzenia!

Zima lekka, zysk grzeje, Saksończycy liczą walizki z euro

Należące do saksońskiej gminy Gdańskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej, dominująca spółka Grupy Kapitałowej GPEC, zaliczyła w Gdańsku kolejny dobry rok. Zasiadanie w organie nadzorczym przedstawiciele Gdańska też jest (dla nich) owocne. Można za to zainkasować 113 tysięcy złotych, trzynastą razy więcej niż burmistrz Lipska.

Ponad 10 mln euro wpłaca wnet gdańszczanie do komunalnej kasy saksońskiego Lipska za ogrzewanie mieszkań i wody w ub.r. Za 2021 r. Spółka GPEC osiągnęła zysk netto 62 390 tys. zł (z odpisem na kapitał zapasowy 65,3 mln zł). Zysk netto był o 600 tys. zł wyższy od planowanego. Wynik finansowy jest też wyższy o 6 mln zł od tego z roku 2020. Pomimo warunków pandemicznych i stosunkowo łagodnej zimy Zarząd Grupy GPEC, którego większościami właścicielem jest komunalny holding z Lipska (Saksonia), zrealizował postawiony mu cel i wypracował po raz kolejny wielomilionowy zysk.

Komunalna spółka z o.o. Leipziger Stadtwerke, właścicielka 82,86 proc. udziałów w GPEC, otrzyma więc ok. 10,1 mln euro jako dywidenda z dochodu za rok 2021. Do kasy Gdańska (gmina ma 17,14 proc. udziałów) wpłynęło ok. 10,7 mln złotych. To pięć razy mniej niż zyskają mieszkańcy Lipska. Takie są skutki wyprzedzenia komunalnego mienia i podstawowych usług dla mieszkańców.

Zysk jest pewny i stabilny. Sprzedaż ciepła to „samograj”, bo kto by chciał kąpać się w zimnej wodzie i siedzieć przy zimnych kaloryferach? Odkracając kurek z ciepłą

wodą i zawór termostatu przy grzejniku mieszkańcy Gdańska sponsorują bilety na baseny i komunikację miejską w Lipsku, Handball-Club Leipzig, FC Lokomotive Leipzig i Red Bull Arenę w tym mieście. Od 2004 r. lipsko-gdańska Grupa Kapitałowa GPEC wyrosła na najpoważniejszego gracza na pomorskim rynku ciepła. W Gdańsku, Tczewie, Starogardzie Gdańskim i Pelplinie spółka Stadtwerke Leipzig zaopatruje w ciepło więcej osób niż nad Pleiße i Elstera.

Przypomnijmy, że Niemcy kupili Gdańsk przed 18 laty od gminy Gdańsk za skwapliwą zgodą jej władz za 183,3 mln zł, czyli za równowartość 38,2 mln euro (wg kursu walut z kwietnia 2004 r.). To raptem ich niespełna czteroletnia dywidenda. Przed transakcją z kredytu z Banku Światowego Miasto Gdańsk zmodernizowało ciepłociągi.

Od tego czasu gdańszczanie co roku zasilają komunalne usługi w Lipsku, rządzonym przez socjaldemokratę, nadburmistrza Burkharda Junga (SPD), Kwoty oscylującą od 9 do 12 mln euro. I tak np. udziałowcy GPEC z komunalnej Stadtwerke Leipzig GmbH, części komunalnego holdingu Leipziger Versorgungs- und Verkehrsgesellschaft mbH, odprowadzi-



li w 2019 r. do lipskiej kasy przelew za 2018 r. 10,53 mln euro, w 2017 r. zysk, a w ślad za tym i dywidenda (blisko 12 mln euro) był jeszcze wyższy. Rok 2019 był dla saksońsko-gdańskiej spółki nieco mniej udany, ale i tak w 2020 roku dywidenda sięgnęła 10 milionów euro.

Niemiecy właściciele gdańskiego ciepła mogą być zadowoleni z pracy zarządu spółki w składzie dwuosobowym: Marcin Lewandowski i Anna

Jakób. Pobrali oni za efektywną pracę na rzecz concernu w ub. roku w sumie 1,6 mln zł. To o 310 tys. zł więcej niż rok wcześniej.

Koszt utrzymania członków Rady Nadzorczej GPEC wzrósł z 271 tys. zł w 2020 r. do 326 tys. zł w 2021 r., a napędzili go przedstawiciele Miasta Gdańska. Ich niemieccy koledzy zadawalają się bowiem w Gdańsku skromnymi dietami, zarabiają w lipskiej ciepłowni po ok.

25 tys. euro (Karsten Rogall). Burmistrz Jung za zasiadanie w radzie nadzorczej niemieckiego holdingu LVV, generującego rocznie 4 mld euro przychodów otrzymywał (rocznie) za fatywę 1850 euro diety na przejazd (sic!). Wiceprzewodniczący rady Rafał Mańkus, prezes gdańskiego stadionu, czyli Zarządu Arena Gdańsk (do 2018 r. wicedyrektor Muzeum Zamkowego w Malborku), wykazał się dochodem w nadzorowaniu

GPEC 113,5 tys. zł (24,1 tys. euro). Na zbliżonym poziomie kształtuje się wynagrodzenie Iwony Bierut, dyrektor w UM w Gdańsku, która przygotowywała swego czasu GPEC do sprzedaży Saksończykom. Rada Nadzorcza pracowała w ub.r. pod przewodnictwem gdańskie realia, doświadczony przedstawiciel strony niemieckiej Karstena Rogalli. Rafał Mańkus był jej wiceprzewodniczącym. Obok dyrektora Wydziału Polityki Gospodarczej, korzystającej z owoców swojej urzędniczej zapobiegliwości sprzed dwóch dekad, zasiadali André Kießling, Volkmar Müller, Maik Piehler i Andrzej Popławski, jako przedstawiciele pracowników.

GPEC zasiała się kredytami. W czerwcu 2021 r. spółka podpisała umowę kredytową z Bankiem BNP Paribas na 130 mln zł do marca 2023 r., a w październiku ub.r. Spółka podpisała umowę kredytową z PKO BP na 80 mln PLN. Spłata kredytu zakończy się we wrześniu 2026 r.

Są i plany. Grupa GPEC będzie kontynuować przejście z węgla na gaz i rozproszenie wytwarzania z naciskiem na rozwój zdecentralizowanej produkcji energii ze źródeł odnawialnych.

ASG



Posterunek Straszyn

Powrócił temat reparacji wojennych od Niemiec. Wg Arkadiusza Mularczyka 1 września ma być gotowa I część raportu i poznamy dokładną kwotę, która należy się nam za zniszczenia dokonane przez III Rzeszę na terenie naszego kraju. Ma ją ogłosić prezes Jarosław Kaczyński. Według niego Polska „nie odpuści” reparacji od Niemiec. - Niemcy wypłaciły odszkodowania 70 państwom, a Polsce nic. Być może sprawa reparacji faktycznie byłaby już zamknięta, gdyby Platforma stawiała interes Polski ponad interesem Berlina. Czy jest inaczej? Dlaczego w 2016, 2017, 2018, 2019 i w kolejnych latach za każdym razem politycy PO torpedowali i torpedują pomysł ubiegania się o odszkodowanie za II wojnę światową? Twierdzą podobnie jak Niemcy, że sprawa ta została już uregulowana i dalsze roszczenia tylko pogarszają stosunki pomiędzy dwoma krajami. Nie jest tak. Chciałbym przypomnieć o ustaleniach opublikowanych na łamach tygodnika w 2014 r., z których wynika, że Polska ma prawo dochodzić roszczeń, gdyż żadne traktaty regulujące tę sprawę między Polską a Niemcami nie zostały zarejestrowane i opublikowane w zbiorze umów międzynarodowych prowadzonym przez Sekretarza Generalnego ONZ. - Odszkodowania dla

wielu krajów za II wojnę światową były regulowane traktatami, zatem również zrzeczenie się odszkodowań – zmieniające prawa i obowiązki państw – wymagało aktu prawnego o statusie podobnym do traktatu. Nadawaniu takiego statusu służy rejestracja i oficjalna publikacja w ONZ – nie wystarcza publikacja krajowa ani medialna. Karta Narodów Zjednoczonych wymaga rejestracji i publikacji wszystkich traktatów, a pośrednio również innych dokumentów dotyczących praw i obowiązków państw. Wyklucza z obiegu

Sprawa odszkodowań od Niemców aktualna

międzynarodowego niezarejestrowane traktaty, więc także niezarejestrowane dokumenty zbliżone treścią do traktatów – napisał wtedy politolog, dziennikarz, dyplomata i samorządowiec Grzegorz Kostrzewa-Zorbas. Autor artykułu wskazuje jednocześnie, że w archiwum polskiego MSZ brak jest kopii noty z 1953 r. wysłanej do Niemieckiej Republiki Demokratycznej o zrzeczeniu się reparacji. Zwraca również uwagę, że traktat zjednoczeniowy Niemiec z 1990 r. oraz dwustronny polsko-niemiecki traktat graniczny nie reguluje

spraw odszkodowań, czy też zrzeczenia się ich przez Polskę, a jedynie sprawy terytoriów państw. Wobec braku takich traktatów oraz śladów ich rejestracji w ONZ możliwe jest zatem rozpoczęcie przez Polskę procesu starania się o odszkodowania za realne szkody powstałe w wyniku działań wojennych prowadzonych przez Niemcy. Również wszelkie próby załatwienia problemu reparacji prowadzone przez ministrów spraw zagranicznych III RP okazują się w świetle powyższej analizy nieskuteczne. Jesienią 1989 r. w Sejmie ówczesny minister spraw zagranicznych Krzysztof Skubiszewski, profesor prawa z UAM specjalizujący się właśnie w kwestiach polsko-niemieckich, potwierdził, że „fatalne zrzeczenie się roszczeń z roku 1953” zachowuje moc prawną - powiedział. Co więcej, w październiku 1991 r. (premierem był Jan-Krzysztof Bielecki) doszło do zawarcia polsko-niemieckiego porozumienia, znanego jako układ Zabiński-Kastrup. W zamian za zaofiarowaną przez RFN kwotę 500 mln DM rząd polski zobowiązał się, że „nie będzie dochodził dalszych roszczeń obywateli polskich, które mogłyby wynikać w związku z prześladowaniem nazistowskim”. To m.in. dlatego przywódcy polityczni Platformy Obywatelskiej tak zaciebie walczą o rezygnację z odszkodowań. Dwóch szefów MSZ rządów post okrągłostołowych zrobiło co zrobiło i teraz głupio ich zstępny (działacze PO) dopominać się o zwrot kosztów za szkody poniesione przez Polskę w okresie II Wojny Światowej.

Andrzej Potocki

Gazeta Gdańska

12 stron - rok XLVII
cena 10 fen.

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY
DZIEŃ KOCIEWSKI — GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA
DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA — — —

Redakcja i Administracja: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21. Telefon 21494. Konto czekowe P. K. O. 192.212

Prasa francuska na tropie sensacyjnej afery Śpiączka i tyfus zamiast kul i bomb

Potworna tajemnica dwóch Francuzów — Morderczy transport we własnej krwi

Paryż (PAT). Tajemnica sprawa skazała na śmierć przez sąd wojenny w Salamance dwóch Francuzów, niejakich Louisa Chabrat i Jean Bouguennec, przybrała niezwykle sensacyjny obrót. Reportaże, drukowane od dwóch dni przez współpracownika „Journal” Morice’a, przynoszące niezwykle rewelacje o działalności obu skazanych na terenie Hiszpanii, wywołały ostentacyjnie poruszenie i dość szeroką i ostrą polemikę w prasie francuskiej. Według tych rewelacji Morice’a, podtrzymywanych przez „Action Francaise”, „Jour” i „Liberte”, obaj aresztowani Francuzi zostali użyty do przeniesienia bakterii chorobotwórczych tyfusu i śpiączki na tyły armii gen. Franco.

Inicjatywa rozpoczęcia wojny bakteriologicznej wyszła ze strony tajemniczego Rosjanina, który zaangażował obu Francuzów za odpowiednią sumę pieniędzy, przyrzekając im, że osobiście nie im nie zagraża. Nadzwyczajny wysłannik „Journal’a” opisuje ze szczegółami, w jakich okolicznościach obu awanturnikom, którzy podjęli się przeniesienia mikrobu do Hiszpanii, porobiono odpowiednio zastrzyki bakterij, która dla nich semych miały być nieszkodliwe, przez które jednak stali się roznoścami zarazków wśród otoczenia. Poniżej waż przed tą operacją obu kandydatom na roznośców zarazków doręczono odpowiednio sumy pieniężne, które poczeli wydawać w spelunkach Biarritz i St. Jean de Luz, surawa wydała się przedwcześnie, obaj Francuzi bowiem poczynili pewne niedyskrecje, które przedostały się do hiszpańskich kół powstańczych, tak, że skoro tylko przekroczyli granicę hiszpańską, zostali aresztowani.

W ostatnim ze swych reportaży, Morice podaje przebieg rozprawy przed hiszpańskim sądem wojennym w Salamance, przed którym obaj dalikwenci poczynili mieli wszystkie te sensacyjne zeznania. Rząd gen. Franco wstrzymał wykonanie wyroku, o którym już nadchodzili wieści, że został

wykonany, gdyż — jak informuje „Journal” — zamierza przedstawić całą sprawę na forum międzynarodowym, oskarżając stronę czerwoną o usiłowanie rozpoczęcia wojny przy pomocy mikrobu.

Powyższe rewelacje, które dotychczas ze względu na swą niezwykłość przyjmowane były sceptycznie i nie znajdowały szerszego oddźwięku, ostatecznie jednak wywołały pewną reakcję w prasie. Część dzienników z „Populaire” na czele traktuje całą sprawę jako fantazję. Komunistyczna „Humanite” i radykalny „Oeuvre” wystąpiły dziś jednak z kontrrewelacjami oskarżając narodowe koła hiszpańskie w Paryżu, że zmontowały celowo tę sprawę, aby dostarczyć

gen. Franco pretekstu do wszczęcia wojny gazowej. Szereg dzienników przeprowadza tymczasem wywiady z uczonymi bakteriologami francuskimi, których zdania są podzielone co do możliwości praktycznego zastosowania podobnych metod. „Jour” i „Action Francaise” podają jednak szereg nazwisk i faktów do wiadomości policji francuskiej dla potwierdzenia, że faktycznie na terytorium Francji pewne podejrzane międzynarodowe elementy starały się zorganizować zastosowania po raz pierwszy małej wojny bakteriologicznej na korzyść strony czerwoną. Wielkie dzienniki informacyjno powstrzymują się na razie od komentowania tych niezwykle rewelacji.

Księstwo Kentu przedłużają swój pobyt w Polsce

Łańcut (tel. wł.). Księstwo Kentu, którzy czują się w Łańcutcie bardzo dobrze, pozostaną w gościnie u hr. Potockiego prawdopodobnie do 7 bm.

Król Karol w jugosłowiańskim Splicie

Białogród (PAT). Wczoraj rano przybył do Splicu w drodze do zamku Milochere król Karol rumuński. Dworzec był przybrany flagami o barwach rumuńskich i jugosłowiańskich. Tymczasem na placu przed dworcem i okolicznych ulicach, owacyjnie przywitał monarchę zaprzyjaźnionego kraju.

Król Karol udał się następnie do portu i wszedł na pokład krążownika „Dubrownik”, witany przez stojące na redzie okręty salwą honorową.

Chiny liczą tylko na siebie Z jednej strony „wojna na wyczerpanie” — z drugiej pogłoski o wysiłkach pokojowego załatwienia zatargu

Szanghaj (PAT). W przemówieniu, transmitowanym przez radio, przewodniczący rady politycznej prowincji Hopei i Czahar Wang Czing Wei oświadczył m. in.:

„Będziemy musieli prowadzić dalszą walkę. O ile państwo silne może podjąć kampanię ofensywną w nadziei na szybkie zwycięstwo. Chiny, jako kraj słaby, muszą szukać ocalenia w wojnie na wyczerpanie. Chiny muszą zdać sobie sprawę, że walka toczy się będzie, aż do wyczerpania ich przeciwników. Można przewidywać interwencje trzeciego mocarstwa, gdy po nieuchronnych niepowodzeniach wojennych Chiny zdołają wreszcie wyczerpać Japonię pod względem finansowym i wojskowym”.

Przemówienie swe Wang Czing Wei zakończył: „Chiny muszą liczyć tylko na siebie w tej wojnie defensywnej. In-

ne mocarstwa, nawet zaprzyjaźnione, nawet pełne troski o obronę sprawiedliwości, zawahają się przed włączeniem się do gry jedynie celem niesienia pomocy krajowi będącemu ofiarą napaści”.

Nankin (PAT). W kołach zbliżonych do rządu panuje przekonanie, że w ciągu najbliższych tygodni wszystkie przygotowania wojenne Chin zostaną ukoń-

Ofensywa na Pekin już się rozpoczęła?

Tientsin (PAT). Według doniesień ze źródeł japońskich, kilka dywizji rządu nankińskiego przybyło z prowincji Szan Si do Czia Kiau, stolicy prowincji Czahar. Poza tym trzy pociągi, wiozące transporty wojskowe przybyły do Tsang Czou o 100 km na południe od Tientsinu.

Koła japońskie sądzą, że starcie z tymi wojskami będzie nieuniknione, o ile

czony i Chiny stanowczo sprzeciwiają się dalszemu posuwaniu się wojsk japońskich. Jednocześnie czynione są wysiłki osiągnięcia połubownego załatwienia konfliktu, w drodze dyplomatycznej. Oczekiwany jest przyjazd ambasadora jańskiego Kwagoe. W pewnych kołach politycznych twierdzą nawet, że rokowania zostały już nawiązane.

spróbują się one posuwać ku północy.

Tokio (PAT). Na zasadzie zwiadów lotniczych, otrzymano wiadomości, że armie chińskie z nierazją otoczyć obszar Pekinu i Tientsinu, za pomocą wojsk prowincjonalnych z Czaharu, Hopei, Szansi, Szantungu.

Na linii Tientsin — Pukou, Chińczycy koncentrują ciężką artylerię.

Wielka bitwa w górach

London. Z Szanghaju donoszą, że rozpoczęła się podobno wielka bitwa na przełęczy Nankau.

Przybyło w ciągu nocy z rejonu Pekinu oddziały japońskie w sile 4000 ludzi, zaatakowały pułki chińskie, które przeprowadzają manewr okrążenia Pekinu.

Zacięta ta bitwa, od wyniku której zależą do pewnego stopnia losy dawnej stolicy cesarstwa chińskiego, toczy się w odległości zaledwie 60 km od Pekinu.

Powstańcy stracili w lipcu 111 samolotów rządowych

Rzym (PAT). Dzienniki donoszą z Salamanki, że w lipcu rb. wojska narodowe straciły 111 samolotów rządu walenckiego.

Zmiana frontu niemieckiego wobec Londynu

Hitler „zgadza się” na wizytę ministra spraw zagr. Rzeszy w Londynie

London (PAT). „News Chronicle” podaje wiadomość swego korespondenta berlińskiego, że kanclerz Hitler, który odwołał wizytę barona Neuratha w Londynie w czerwcu br. obecnie zdecydować miał, iż wobec rozmów między Rzymem i Londynem oraz wobec wymiany listów Mussoliniego i Chamberlaina sytuacja uległa zmianie. Gdy ambasador brytyjski Sir Neville Henderson, który przebywa obecnie na urlopie letnim, powróci do Berlina, zostanie on powiadomiony, iż minister spraw zagr. Rzeszy gotów jest złożyć wizytę w Londynie, gdy tylko odpowiadac to będzie rządowi brytyjskiemu. Dziennik nie

przypuszcza jednak, aby wizyta ta odbyła się przed drugą połową września.

W uzupełnieniu powyższej wiadomości „News Chronicle” podkreślić należy, że ewentualny przyjazd barona Neuratha do Londynu w drugiej połowie

września nie może wchodzić w rachubę albowiem w tym czasie minister Eden będzie w Genewie. Wizyta niemieckiego ministra spraw zagr., o ile wogóle dojdzie do skutku, nastąpić mogłaby najwcześniej w połowie października.

Czy była wymiana listów między Mussolinim i Hitlerem?

Berlin (PAT). Jeden z dzienników angielskich podał wiadomość, że mniej więcej przed 6 tygodniami nastąpiła wymiana listów między Mussolinim a kanclerzem Hitlerem, w których poruszana była sprawa poparcia Włoch przez

Niemcy na wypadek zaatakowania ich przez Anglię. Według informacji kół międzynarodowych, wiadomość ta jest całkowicie zmyślna.

Również w tym zakresie zaprzeczają stanowczo powyższej pogłoski.



ORLEN

PARTNER WYDANIA

Zasłużony zaszczyt Kaszubów z Nadole którzy uparcie walczyli o przyłączenie do Polski

Już we wczorajszym wydaniu donosiliśmy o pobycie P. Prezydenta Rzplitej w nadgranicznej wiosce kaszubskiej nad jeziorem Żarnowieckim. Dzisiaj derzucamy dalszą garść szczegółów o samej wiosce, którą to zaszczycił swą wizytą Dostojny Gość, jak i o przyjęciu, jakie p. Prezydentowi zgotowali Kaszubi.

Nadole — to wioska malowniczo na zachodnim brzegu jeziora Żarnowieckiego położona, zamieszkała przez rybaków kaszubskich, traktatami wersalskim pierwotnie przynależna Niemcom, a potem dzięki usilnym staraniom swych mieszkańców przez aliancką Komisję Graniczną wcielona do Polski.

P. Prezydentowi towarzyszyli w wycieczce oprócz rodziny p. wojewoda pomorski Raczkiewicz, prałat Humpola, kpt. Hubert i kpt. Kryński.

Na granicy polsko-niemieckiej oczekiwała P. Prezydenta starosta morski p. Antoni Potocki, oraz właściciel jeziora Żarnowieckiego p. Kąkol, poczem łodziami żaglowymi udał się Dostojny Gość wraz z towarzyszącą mu switą na polowanie na kaczki.

Sama wizyta Pana Prezydenta w Nadolu zamieniła się w podniosłą manifestację ze strony ludności na cześć Pierwszego Obywatela Rzeczypospolitej.

Wśród szpaleru utworzonego przez miejscową ludność przeszedł Pan Prezydent przez efektownie sieciami i sprzętem rybackim przystrojoną bramę triumfalną z umieszczonym na niej napisem „Witaj Dostojny Panie Prezydencie!” Po śniadaniu u pp. Kąkolów, ludność Nadole, zebrana na brzegu, zęgnęła długo odjeżdżającego Pana Prezydenta okrzykami „Niich żyje!” aż do chwili, gdy łodzie zniknęły na horyzoncie.

Wszystkie wioski, przez które przejeżdżał Pan Prezydent, ludność przybrała samorzutnie flagami państwowymi.

Pobyt P. Prezydenta we wsi kaszubskiej pozostawi w wiernych sercach ludu kaszubskiego niezatarty ślad i będzie bodźcem do dalszej, równie jak dotąd intensywnej a owocnej pracy dla Wielkiej Polski.

Wioska Nadole, wyróżniwszy się ongiś zaszczytnym tęporem w walce o polskość i o przyłączenie do Polski, dostąpiwszy w nagrodę za to zaszczytu goszczenia u siebie Głowy Państwa, zaszczyt ten zatwierdzi czynami takiej miary, jaką znaczone były dzieła tych synów kaszubskiej ziemi, co to po najtrudniejszej ku Wolności idąc drodze, nieśli Ojczyźnie swojej słowa przysięgi, „Nigdy do zguby nie przyjdą Kaszuby”.

Ku czci pierwszego prezydenta m. Torunia w odrodzonej Polsce śp. dr. Ottona Steinborna

Wczoraj w bazylice św. Jana w Toruniu ks. prałat Mańkowski, prezes Towarzystwa Naukowego, odprawił uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. dr. Ottona Steinborna, pierwszego prezydenta miasta Torunia w Polsce Odrodzonej.

Po nabożeństwie dokonano odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci śp. dr. Ottona Steinborna, wmurowanej w ścianę gmachu Książnicy Miejskiej w Toruniu.

W obu uroczystościach brał udział p. wicewojewoda pomorski Zygmunt Szczepański w zastępstwie nieobecnego p. wojewody Wł. Raczkiewicza, który bardzo żywo zainteresował się wspomnianymi uroczystościami, pragnąc wziąć w nich udział osobiście i wyraził żal z powodu niemożności przybycia na terasę do Torunia.

Obszerniej o uroczystościach żałobnych donosimy w kronice toruńskiej.

Duszpasterze z za morza w Polsce

Warszawa (PAT). Na zaproszenie Świątowego Związku Polaków z Zagranicy bawi w Polsce wycieczka 10 księży Polaków przybyłych z Rzymu, gdzie odbywali studia teologiczne.

Z pośród nich 7 księży pełni służbę duszpasterską w Stanach Zjednoczonych, 2 w Brazylii i 1 w Danii.

Po zwiedzeniu kilku wielu miast księża przybyli do Warszawy, gdzie od dwóch dni zwiedzają zabytki stolicy. Świątowy Związek Polaków z Zagranicy podejmował gości obiadem, podczas którego wszyscy mówcy podkreślali łączność między macierzą a polonią zagraniczną jak i gorący patriotyzm polonii amerykańskiej. Wycieczka księży wyjeżdża do Lublina, stamtąd do Gdyni. Tydzień czasu członkowie wycieczki spędzą w seminarium duchownym w Polubicach, gdzie wysłuchają szeregu wykładów o Polsce.

v. Schlossmanna. Zdjęcie dokonane było 1 października 1918 roku. Obok tej fotografii znajdują się trzy wycinki z gazet niemieckich: dwa z roku 1932, zawierające życiorys Marszałka, trzeci z maja 1935 r., do noszący o Jego zgonie.

To wszystko, co pozostało w Magdeburgu po wielkim więźniu.

Kombatanci niemieccy w hołdzie pamięci Wielkiego Marszałka

Gen. Górecki o stosunkach polsko-niemieckich

Barlin. (PAT) Na uroczystym przyjęciu ku czci gen. Góreckiego i innych delegatów polskich, przybyłych na zjazd b. kombatantów, w hotelu Kaiserhof w Berlinie, prezes niemieckiej organizacji inwalidów wojennych Oberlindober w przemówieniu powitalnym oświadczył, zwracając się do gen. Góreckiego, iż generał jako zasłużony żołnierz wie, że żołnierska jasność i otwartość jest najlepszym pomostem do prawdziwego zrozumienia, do prawdziwej koleżeńkości i wreszcie do szczerzej przyjaźni.

W tej chwili — mówił dalej prezes Oberlindober — wraz z innymi kolegami składam hołd pamięci Wielkiego Polskiego Żołnierza i Meża Stanu Marszałka Piłsudskiego, którego prochy otaczane są u was podobną czcią, jak u nas prochy Hindenburga. Toast swój mówca zakończył słowami: „W pańskiej osobie, panie generale, witam naród polski i polskich kombatantów”.

W odpowiedzi gen. Górecki zaznaczył, że kombatantów polskich ożywia szczerze pragnienie, aby stosunki między Polską i Niemcami mogły się układać harmonijnie, aby pomyślna ewolucja, rozpoczęta historycznym aktem z 26 stycznia 1934 r., nie doznawała żadnego zahamowania. „Wszyscy w Polsce wiemy, że zła byłaby polityka zagraniczna, opierająca się tylko na wspomnieniach. Trzeba iść naprzód po twardej ziemi rzeczywistości”.

Nawiązując ze wzruszeniem do odwiedzin w Magdeburgu, gen. Górecki zaznaczył: „Myślałem tam o nakazie, który zgasł Marszałek zawsze miał przed oczyma, gdy stał przed jakimś politycznym postanowieniem, a mianowicie, że nie namietności, lecz rozsądek musi decydować o losie narodów i o ich wzajemnych stosunkach. Taka była rzeczywistość Piłsudskiego. Wasz wielki wódz stosuje w swej pracy ten sam nakaz. Przyjacielskie postanowienie Magdeburga i jego nadburmistrza dra

Kontrotorpedowiec angielski zderzył się z transportowcem

London (PAT). W pobliżu wybrzeży Bretanii w czasie gęstej mgły zderzył się wczoraj kontrotorpedowiec angielski „Faulknor” z angielskim statkiem transportowym. Statek ten odniósł tylko lekkie uszkodzenia i mógł udać się w dalszą drogę. „Faulknor” uszkodzony dość poważnie, musiał zawrócić do Portsmouth. Okręt ten wraz z 4 innymi jednostkami angielskiej floty wojennej, był w drodze ku północnym wybrzeżom Hiszpanii, celem zluźnienia okrętów, pełniących tam służbę kontrolną.

Pusta łódź gumowa — jedynym śladem po zaginionym hydroplanie

Nowy Jork (PAT). Lotnicy jednego z wodno-plotowców, biorących udział w poszukiwaniu zaginionego hydroplanu komunikacyjnego „Panamerican Airways” spotkali w odległości 2 mil od Cristobola łódź gumowa, jednak bez załogi oraz część poczty, który wiozł zaginiony samolot.

Markmanna podarowania narodowi polskiemu domku, w którym mieszkał Marszałek, znajduje w Polsce rozległy i głęboki oddźwięk”.

W zakończeniu gen. Górecki wznosił klęk za pomyślność przyjaznych stosunków

między Polską a Niemcami.

Wśród kilkudziesięciu niemieckich i polskich uczestników bankietu na sali obecni byli ambasador R. P. w Berlinie Lipski i ambasador Rzeszy w Warszawie von Moltke

Polska „kapliczka narodowa” w niemieckim Magdeburgu własnością narodu polskiego

Co pozostało po „więźniu magdeburgskim”

Jak już wczoraj donosiliśmy, burmistrz miasta Magdeburga ofiarował państwu polskiemu budynek, w którym był osadzony w areszcie Marszałek Piłsudski. W tych warunkach dom ten urasta w pełni do rozmiarów polskiej kapliczki narodowej, tym cenniejszej, iż nie wiele pozostało pamiątek z czasów więzienia Marszałka w Magdeburgu.

Po dawnej cytadeli zaginęły już ślady. Dziwnym zbiegiem okoliczności zachował się jedynie mały, zniszczony, piętrowy domek o czterech frontowych oknach. W tym właśnie domku przebywał przez czas krótki po wypuszczeniu z celi „więźniem magdeburgskim” — Józef Piłsudski.

W małym pokoiku na piętrze, służącym wówczas Marszałkowi za mieszkanie, nie zachował się po Nim żaden widomy ślad Jego pobytu.

W „Domku Komendanta” zwierzchni już dawniej czerwona, łupkowa dachówka, od-

pada też zmurszały, ongiś biały, tynk z murów domku...

Dziś z okna tego pokoiku widać panoramę Magdeburga, dawniej widok ten zastąpiły surowe mury fortecy.

W archiwum miejskim w Magdeburgu znajduje się tezcza, opatrzona numerem „4033” i napisem: „J. v. Piłsudski”. W tezcze fotografia, przedstawiająca Marszałka Piłsudskiego na spacerze w obrębie fortecy w towarzystwie współwięźnia gen. Sosnkowskiego i strzegącego ich oberleutnanta

W rocznicę wymarszu pierwszej Kompanii Kadrowej Uroczystości krakowskie rozpoczynają się dzisiaj

Kraków (PAT). Uroczystości związane z tegorocznym marszem „Szlakiem Kadrow” na trasie Kraków—Kielce rozpoczną się

w Krakowie dziś 5 bm. o godz. 8 rano hej nałem strzeleckim z wioły mariackiej. Wiczym o godz. 18 min. 50 wyruszy na Wawel pochód z rynku krakowskiego celem oddania hołdu pamięci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Z wawelu pochód przemarszeruje do historycznych Oleandrow, gdzie nastąpi uroczyste odczytanie historycznego rozkazu Józefa Piłsudskiego z dnia 6 sierpnia 1914 r. Przy zapalonych ogniskach odbędzie się apel poległych pierwszej kompanii kadrowej. Nazajutrz 6 sierpnia o godz. 3 min. 10 nastąpi przybycie patroli na start do Oleandrow i rozpoczęcie się marsz według ustalonego programu.

Dziś otwarcie ogólnopolskich zawodów szybowcowych w Inowrocławiu

Dziś w czwartek 5 bm. o godz. 9 rano w Inowrocławiu nastąpi uroczyste otwarcie ogólnopolskich zawodów szybowcowych, którego dekona prezes Aeroklubu Pomorskiego p. gen. Bortnowski. Po otwarciu rozpoczną się pierwsze loty szybowców. Zawody trwać będą 10 dni do niedzieli 15 bm. Starty szybowców odbywać się będą na lotnisku LOPP, przy Szosie Toruńskiej. Dla publiczności przygotowano na obie niedzie-

le 8 i 15 bm. wiele efektownych atrakcyj. Między innymi kierownictwo zawodów sprwadza do Inowrocławia trójmotorowy samolot pasażerski, z którego dekonowane będą skoki przy pomocy spadochronów. Również spodziewany jest przylot samolotu akrobacyjnego RWD 10, który w niedzielę 8 i 15 bm. popisywać się będzie nad lotniskiem. Przewidywane są również loty pasażerskie za minimalną opłatą.

Bohaterska koleżanka

Utonęła, podczas gdy obok odbywał się pokaz ratowania tonących

Królewiec. (PAT). W Piławie podczas kąpiel w morzu zaczęło tonąć troje dziewcząt. Na ratunek tonącym pospieszyła ich koleżanka, której udało się uratować dwie dziewczynki. Przy ratowaniu trzeciej opuściły ją siły i utonęła. Natomiast trzecia

dziewczynka została uratowana przez nadbiegłych żołnierzy. W chwili, gdy miał miejsce ten wypadek, w Piławie odbywały się właśnie ćwiczenia i pokazy ratowania tonących.

Jaskinia gry w Poznaniu z dzwonkiem alarmowym

Poznań. (PAT). Policja obserwowała od dłuższego czasu lokal „Billard - Clubu” w pasażu Apollo, gdzie wedle posiadanych doniesień miano uprawiać hazard. Dotychczasowe rewizje pozostawały jednak bez rezultatu, ponieważ, jak się obecnie okazało, tajny dzwonek alarmowy ostrzegał graczy i krupierów.

Ostatnia nagła rewizja tego lokalu doprowadziła do zdemaskowania jego charakteru. W chwili wkroczenia policji uprawiano grę hazardową przeszło 20 osób. Spisano protokół, zaś krupierom skonfiskowano pieniądze. Sprawa skierowana do prokuratury.

Stan wyjątkowy w Filadelfii

Filadelfia (PAT). Sytuacja strajkowa zaostrzyła się od poniedziałku do tego stopnia, że nadburmistrz Filadelfii wobec grożącego niebezpieczeństwa rozruchów komunistycznych ogłosił w nieszczęście stan wyjątkowy.

KOMUNIKAT METEOROLOGICZNY

W Polsce wczoraj w godzinach popołudniowych było na ogół dość pogodnie jednak miejscami wystąpiły jeszcze przelotne deszcze. Temperatura o godz. 14-tej wynosiła: 16 st. w Zakopanem, 18 st. w Cieszymie, 20 st. w Krakowie i Gdyni, 21 st. we Lwowie i Poznaniu, 22 st. w Łodzi, Bydgoszczy i Plesku, 23 st. w Grudziądzu i Białymstoku, 24 st. w Warszawie, Wilnie i Lublinie, a 25 w Przemyślu i Grodnie.

Przewidywany przebieg pogody w dniu 5. 8. Ogólne polepszenie się stanu pogody. Po chmurnym i mglistym ranku w ciągu dnia na ogół dość pogodnie i ciepło przy słabych wiatrach przeważnie z kierunków północnych.



PARTNER WYDANIA

Gdynia

SIERPIEN
5
Czwartek

KALENDARZYK.

Czwartek 5. 8. — M. B. Śn.
Piątek 6. 8. — Przem. Pańsk.
Sobota 7. 8. — Kajetana

AUTODOROŻKI:

Nr. tel. 15-41 dla postoju taksówek na Placu Keszubskim.
Nr. tel. 15-70 dla postoju taksówek przy Skwerze Kościuszki.
Nr. tel. 25-62 dla postoju taksówek przy ul. Węglowej.

NA WYPADEK POŻARU TELEFONOWAĆ:
Miejska Straż Pożarna tel. nr. 17-08.
Portowa Straż Pożarna 10-12.

DYŻUR APTEK:

Śródmieście:
Apteka pod Gryfem, Staromiejska 34.
Przedmieścia:
Apteka mgr. Fr. Józefa Grodzkiego, Morska 155; Apteka Bałtycka Ślaska 42.
Orłowo Morskie: Apteka Nadmorska — ul. Orłowska.

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
ul. Zygmunta Augusta 9, czynna codziennie od godz. 15-19.

MUZEUM MIEJSKIE W ORŁOWIE
ul. Świerkowa 7 — obok dworca kolejowego, otwarte codziennie w godz. 10-16, oprócz poniedziałków.

POGOTOWIE RATUNKOWE:

Ubezpieczalni Społecznej dla nagłych wypadków nr. tel. 12-40.

KINA.

Lido — Wspaniałe arcydzieło życia: „Złoty ekran”. W roli głównej: Katarzyna Hepburn i Herbert Marshall. Nadprogram — najnowsze tygodniki.

Balka — „Niedokończona symfonia” z Merą Eggerth Bogaty nadprogram.

Polonia — wspaniały film wiedeński, pełen śmiechu, piosenek i humoru p. t. „Tonni z Wiednia”. W rolach głównych: Julia Jansen, Hans Olden, Słynny chóralista — Wiener Saengerknaben — oraz osiem rund emocjonującej walki o mistrzostwo świata Bogaty nadprogram. Pierwszorzędna wentylacja.

Miraż — Orłowo — „Frasquita” — bogaty nadprogram.

Z miasta

— **Zapisy** do wszystkich klas prywatnego Gimnazjum Żeńskiego i żeńskiej szkoły powszechnej w Gdyni przyjmie kancelaria zakładu, mieszcząca się tymczasowo w gmachu szkoły powszechnej nr. 1 przy ul. 10 Lutego codziennie od godz. 10-13 i od 16-19, nie pobierając osobnego wpisu, a jedynie wpłaty na poczet czesnego za naukę. Dyrekcja.

Stałe wycieczki autokarowe

Na Jasne Wybrzeże
(Puck — W. Wieś Hallerowo — Rozewie — Lisi Jar — Jastrz. Góra) **zł 12.-**

Do Kartuz i Szwajcarii Kaszubskiej **zł 13.-**

Codziennie wycieczki statkiem na zwiedzanie Sopot i Gdańska **zł 7.-**
Bilety do nabycia:

w P. B. P. „ORBIS”
Gdynia, ul. Św. Jańska 38, tel. 15-77

— **Sekretariat Kola miejscowego Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy** w Gdyni mieści się przy ul. 3 Maja, gmach Z. U. S. I piętro, pokój 10. Federacja P. Z. O. O. i jest czynny w każdy poniedziałek, środę i piątek w godz. 19-20.

— **Praca portu gdyńskiego w dn. 1 i 2 bm.** — W niedzielę, dnia 1 bm. ogólny przeładunek towarów w porcie gdyńskim wyniósł 11.317,5 t., z czego wyładowano 1100 t., a załadowano 10.217,5 t.

W poniedziałek, dnia 2 bm. przeładowano ogółem 30.772,9 t. — wyładowano 6442 t. — załadowano 24.330,6 t.

Powrót dyrektora Urzędu Morskiego. — Dyrektor Urzędu Morskiego p. inż. St. Łęgowski powrócił z urlopu wypoczynkowego i w dniu wczorajszym rozpoczął urzędowanie.

— **Zarząd placówki Związku Powstańców i Wojaków O. K. VIII Gdynia**, zawiadania swych członków, że miesięczne zebrania odbędzie się w sobotę 7 bm. punktualnie o godz. 19.15 w lokalu — sekretariatu Zarz. Powiatowego Federacji P. Z. O. O., ul. 3 Maja, dom Z. U. S. mieszcz. 10 I ptr. Z powodu ważnych spraw organizacyjnych jak:

kasa pogrzebowa, strzelanie, zjazd do Kartuz i in. zarząd uprasza Druhów o jaknajliczniejsze przybycie na zebranie.

— **Przypominamy!** Dziś w czwartek o g. 21.30 wystąpi z jedynym koncertem w Gdyni w górnych salach Cafe-Bałtyk znana komity bas-baryton, ulubieniec Rzymu, znany w Polsce z koncertu na Wawelu z mistrzem Kiepurą, Paweł Prokopien i Bol. Wallek-Walewski.

„Molo im. Tadeusza Wendy”

Taką nazwę otrzymało molo węglowe portu gdyńskiego

Dla upamiętnienia wielkich zasług położonych przy budowie portu gdyńskiego przez p. inż. Tadeusza Wendę, dotychczasowego naczelnika wydziału techniczno-budowlanego Urzędu Morskiego, pan minister Przemysłu i Handlu polecił nazwać molo węglowe imieniem Tadeusza Wendy.

Jak wiadomo, inż. Wenda jest projektodawcą planów portu gdyńskiego i kie-

rował jego budowę od samego zarania aż do chwili obecnej, t. j. do czasu przejścia w stan spoczynku.

Za zasługi swoje inż. Wenda odznaczony został komandorią „Polonii Restituty”.

Społeczeństwo gdyńskie przyjmie niewątpliwie wiadomość o nazwaniu mola węglowego imieniem inż. Wendy ze szczerą życzliwością.

Owocna współpraca gdyńskich organizacji b. wojskowych

Z rocznego walnego zebrania Federacji P. Z. O. O. w Gdyni

Organizacyjna i ideowa współpraca gdyńskich zrzeszeń b. wojskowych, współpracujących za pośrednictwem Federacji Polskich Zw. Obrońców Ojczyzny, wydaje się roku na rok coraz to lepsze i poważniejsze rezultaty.

Dowodem tego mogłoby być chociażby ostatnie roczne walne zebranie, na którym podsumowano dotychczasowe osiągnięcia i ustalono program pracy na okres najbliższy. Roczne walne zebranie Podokręgu Morskiego Fed. P. Z. O. O., działającego na terenie powiatu morskiego i powiatu miejskiego — Gdynia, odbyło się przedwczoraj we własnym lokalu Federacji, w gmachu Z. U. S. przy ul. 3 Maja. W obradach uczestniczyli reprezentanci 26 sfederowanych organizacji, oraz przedstawiciele władz:

reprezentant p. Komisarza Rządu i przedstawiciel Dowódcy Obrony Wybrzeża, delegat Zarządu Głównego Federacji, oraz przedstawiciele prasy.

Obrady zajął dotychczasowy prezes Federacji w Gdyni p. ppłk. Doskoczyński, oddając po powitaniu obecnych dalsze przewodnictwo w ręce delegata Zarządu Głównego dyr. Bergera z Warszawy.

Sprawozdania z działalności Federacji z kolei wygłosili: urzędujący wiceprezes mjr. dypl. Ruszczyk, sekretarz por. rez. Ziółkowski, skarbnik por. rez. Nagler, członek Zarządu por. rez. inż. Zuske, radca Stefanowicz, inż. Ślęczka i przewodniczący komisji rewizyjnej — prezes Jęczkowiak.

Syntetyczne relacje kierowników poszczególnych referatów organizacyjnych

zobrazowały całokształt całorocznego dorobku Federacji. Praca sekretariatu Federacji określająca się wieloma setkami załatwionych spraw, najlepiej ilustruje ruchliwość gdyńskiego Podokręgu. Specjalną opieką otoczyła Federacja członków pozabawionych pracy, wyjednując dla najbardziej potrzebujących zajęcia w 196 wypadkach. Powiększono również wartość materialną związku w postaci inwentarza, urządzeń biurowych itp. Dzięki uzyskaniu przy pomocy finansowej władz miejskich stałego, wygodnego lokalu, znacznie podniósł się też poziom pracy obywatelskiej i oświatowej. Prawie co dnia odbywały się zebrania, wygłaszano odczyty i omawiano sprawy organizacyjne poszczególnych zrzeszeń, a ponadto zorganizowano kilka wieczornych i odczytów dla szerszych mas. Odczyty te odbywały się przy udziale wybitnych prelegentów w salach obszerniejszych, dzięki czemu, przez popularyzowanie aktualnych zagadnień, znaleziono dostęp do najszerszych sfer obywatelstwa. Bezpośrednio po ogłoszeniu przez plk. Koca deklaracji ideowej Obozu Zjednoczenia Narodowego — Federacja gdyńska urządziła publiczne zgromadzenia, biorąc czynny udział w pracach Obozu.

Sprawozdania Zarządu przyjęto do zatwierdzającej wiadomości przez akklamację, uchwalając ponadto w specjalnej formie podziękowanie poszczególnym członkom Zarządu za aktywną i pełną inicjatywę działalność dla dobra organizacji.

Nowy Zarząd Podokręgu wybrano jednomyślnie, głosując na listę kandydatów en bloc. Prezydium Podokręgu Fed. P. Z. O. O. w Gdyni tworzą pp.: mjr. Ruszczyk — jako prezes, oraz ppłk. Szpilka, kpt. Anweiler, Pustowski, por. rez. Nagler, dyr. Jęka mjr. Michałik, por. rez. inż. Zuske, por. rez. Ziółkowski, prezes Jęczkowiak i wiceprezesa Racięcki. Pełny Zarząd Podokręgu stanowią reprezentanci 26 sfederowanych organizacji, które wydelegowały po dwóch członków i dwóch zastępców.

Kierownictwo Zarządu Powiatowego Federacji spoczywa w rękach prezesa kpt. Anweilera, przy współudziale pozostałych członków prezydium. Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: dr. Bobkowskiego, kpt. Blichewicza i Borkiewicza.

Po dokonaniu wyborów omówiono w dłuższej dyskusji sprawę budowy domu społecznego, który to projekt realizował będzie Federacja, oraz w związku z zaszczytnym odznaczeniem i przejściem w stan spoczynku inż. Wendy — powzięto rezolucję, wyrażającą uznanie i szacunek dla pierwszego budowniczego polskiego portu.

Walki zapaśnicze w „Bodedze” coraz ciekawsze

W dwunastym dniu walk „catch as catch can” w „Bodedze” przybył tajemniczy zapaśnik w czarnej masce, zrywając cały turniej do walki z warunkiem, że maskę zdejmie i powie kim jest tylko wtenczas, gdy zostanie pokonany.

Debiut tego tajemniczego zapaśnika był doskonały.

Walczył on z zapaśnikiem Turkiem i już w 7 min. przednim pasem z młynka rozłożył go na obie łopatki.

Zbyszko Cyganiewicz w 6 min. przyduł do maty górala Skwarka.

Zapaśnik włoski Pedro Nerone w 17 min. zwyciężył brazylijskiego murzyna Arrisinaja.

Najciekawsze spotkanie decydujące Martinson contra Streśniak trwało całą godzinę. Zapaśnicy ci starli się jak dwa lwy, chcąc osiągnąć zwycięstwo, aby w tabeli konkursowej zająć pierwsze miejsce, lecz okazali się tak w wytrzymałości, jak też w technice zwinności równymi. Walka ta według regulaminu została z tabeli konkursowej skreślona. Pozostaje tym zapaśnikom tylko jeszcze raz walczyć bez ograniczenia czasu bez przerwy, aż do położenia przeciwnika na łopatki, co może nastąpić tylko za ich zgodą.

Codziennie walczą cztery pary przy udziale Cyganiewicza i Czarnej Maski.

Składki na Macierz Szkolną w Gdańsku

Pierwsza lista ofiarodawców

Z okazji Tygodnia Propagandowego Gdańskiej Macierzy Szkolnej wpłaciły następujące osoby ofiary na nasze konto P. K. O. 192-319: 1) Falkowski Henryk, Gdynia, Techniczna 29 — 1,50 zł, 2) prezes Kollat Feliks, Gdynia, Waschingtona — 25 zł, 3) Sawicki Maksymilian, Gdynia, Admiralska 11a — 3 zł, 4) Szulc Władysław, Gdynia, Morska 149 — 3,05 zł, 5) Zakład Oczyszczania Miasta, Morska 87 — 52 zł, 6) „Bergtrans” Tow. Żeglugowe Sp. z o. o., Portowa 9 — 50 zł, 7) dr. Tad. Bierowski, Gdynia, Skw. Kościuszki 15 — 5 zł, 8) Maikowski Franciszek, Gdynia, Abrahama 99 — 2 zł, 9) Gdyński Przemysł Rybny „Nordia Have” Sledziowa — 5 zł, 10) dr. Menasche Otton, Gdynia, Św. Jańska 40 — 5 zł, 11) Gandek Antoni, Gdynia, Hetmańska 33 — 18,35 zł, 12) Klub Obywatelski, Gdynia, Mariacka 3 — 10 zł, 13) Nowakowska Barbara, Gdynia, Świerkowa 18 — 4 zł, 14) Anfilikowa Pelagia, Św. Jańska 66 — 5 zł.

Szlachetnym ofiarodawcom składamy serdeczne podziękowanie za złożoną ofiarę. Ponieważ list składkowych wystaliśmy bardzo duży, zwracamy się zatem z uprzejmą prośbą do Szanownych Adresatów o łaskawe wpłacenie chociażby najdrobniejszej kwoty względnie o zwrot listy składkowej. **Macierz Szkolna w Gdańsku.**

Dancing na morzu

Staraniem L. O. P. P. w Gdyni odbędzie się niebawem piękna wycieczka w „nieznane”. Będzie to niebawem atrakcja spędzenia kilku godzin na pełnym morzu przy dźwiękach 2 salonowych orkiestr i obficie zaopatrzonej bufecie. Szereg miłych niespodzianek urozmaici ten atrakcyjny wieczer. Zatem wszyscy spieszą dnia 5-go a w razie nieporozumienia dnia 7-go o godz. 21 na przystań Żegluga, skąd wyruszy statek na morze. Z Orłowa wyjazd 21.40.

Cały dochód przeznaczono na Lotnictwo z okazji XIV. Tygodnia L. O. P. P.

Przed sprzedaż biletów w sklepie z cukierkami „Fuchsa” ul. 10 Lutego 5.

Występ Lody Halamy i J. Czaplckiego w Gdyni

W nadchodzącą sobotę 7 bm. o godz. 21.30 w sali kina „Polonia” w Gdyni wystąpi znakomita tancerka polska światowej sławy Loda Halama i pierwszy baryton opery warszawskiej Jerzy Czapllicki.

Część dochodu z wieczoru przeznaczą artyści na Macierz Szkolną w Gdańsku.

Jedyny ten występ pp. Halamy i Czapllickiego będzie jednym z największych wydarzeń tegorocznego sezonu artystycznego w Gdyni.

ZYGZAKI

Kamera obskurna...

Zdawałoby się, że nowoczesny aparat do fotografii miniaturowej, w rodzaju „Leica”, jest najsympatyczniejszym wynalazkiem w dziedzinie kamer fotograficznych znanych od równych 99 lat na świecie.

Jakże śmieszny pudłem dla szanującego się fotografa jest dawna „camera obscura” z potężnym miechem i kliszami na mokro, gdy z za okna każdego magazynu fotograficznego śmieje się do niego uniwersalny, nowoczesny i precyzyjny aparat fotograficzny, opatrzone lansowanym już nie tylko w Ameryce, ale i u nas sloganem: „Naciśnij migawkę — reszta do nas należy!”

Cechą nowoczesnej fotografii jest jej łatwość i to w pewnych wypadkach stanowi wadę tych cudnek XX wieku.

Każdy może fotografować „Leicą” — i każdy to robi. Pomijam tu rzecz prosta wyuczony legionów laikarzy-amatorów, grasujących po świecie bez większej szkody dla

ogółu i siebie, gdyż mam w tej chwili na myśli tych wszystkich, którzy najbardziej obrydzają nam ten cudowny skądinąd i w innych okolicznościach, czy celach używany aparat „szybkostrelny”.

Są to „laikarze” zawodowi, znani w ostatnich latach we wszystkich chyba większych miejscowościach, a szczególnie już do kucyli — w ośrodkach nadmorskich i w miejscowościach letniskowych.

W Gdyni liczba „laikarzy” — zawsze pożądana — w tym roku wzrosła jeszcze bardziej. Nie można wprost ująć dziesiątki kroków, by nie być narażonym na wszechstronne „obstrzały” pstrykaczy. Rządziel niż na artystę wśród fotografów, napotkać można w gronie „laikarzy” na ludzi grzesznych, nieczystych w hatastwie natrętnych przekupniów. O wartości zdjęć dokonanych przez większość partaczy nie warto nawet wspominać.

Najpiękniejszy aparat fotograficzny w roku natrętnego pseudo-fotografa ulicznego jest dla mnie zawsze z gruntu kamera „obskurna”.

(Czek.)



ORLEN

PARTNER WYDANIA

Gdańsk

Dyżur nocny lekarzy w Gdańsku, Wrzeszczu i Sopotach. Pełnia dyżur w Gdańsku dnia 5 bm. dr. Kielinger, Langer Markt 30, tel. 24180 i dr. Schumann, Melzer gasse 3, tel. 26574; we Wrzeszczu dr. Paul Schulz, Anton Moeller Weg 1, tel. 42126; w Sopotach dr. Jensen, Seestrasse 21, tel. 51518.

Kalendarz zebrań

W czwartek, 5 bm.

O godz. 19.30 Tow. b. Wojaków we Wrzeszczu w świetlicy im. Marszałka Józefa Piłsudskiego we Wrzeszczu przy ul. Heeresanger 11.

Ruch towarzystw

Miesięczne zebranie Zrzeszenia b. Ochotników Armii Polskiej Obywateli W. M. Gdańska odbędzie się w piątek, 6 bm. o godz. 19.30 w lokalu Federacji P. Z. O. O. przy Holzmarkt 4.

Z miasta i okolicy

Sprostowanie. Do sprawozdania o turnieju tenisa stołowego w Siennej Hucie zakradł się błąd, który niniejszym prosiemy. Wymieniony z zawodnikiem Szafarkie wczem gracz nazywa się Sengbusch, a nie Knybusch, jak mylnie podano.

Wyjazd ostatniej grupy harcerzy do kraju. W tych dniach wyjechała z Gdańska ostatnia grupa harcerzy polskich na obóz do Rozłucza, gdzie pozostanie do 15 bm.

Wypadki komunikacyjne. W ubiegłym tygodniu wydarzyło się w gdańskim i w. policyjnym 23 wypadków komunikacyjnych, spowodowanych 13 razy przez samochody, 8 razy przez pieszych, 7 razy przez rowerzystów, 4 razy przez furmanki, 3 razy przez samochody ciężarowe i tramwaje, po 2 razy przez autobusy i motocykle. Ofiarą tych wypadków padło 12 rannych.

Najeżanie przez motocykl. Na ulicy w Schoenfeld za Orunią w powiecie Gdańskie tyżymni przechodził przez jezdnię w kierunku swojej furmanki jakiś mężczyzna liczący około 50 lat. W tym momencie najeżany został przez motocykl. Od uderzenia mężczyzna ów padł na ziemię i doznał okaleczenia głowy. Motocyklista również wyrzucił się i odniósł lekkie podrapania twarzy.

Kronika policyjna z 4 bm. Przytrzymało 19 osób, z tych 5 za opilstwo, 2 za kradzież, 2 za przestępstwo obyczajowe, 2 celem wydalenia, 1 za przemyt, 1 za zakłócenie spokoju domowego, 6 z innych przyczyn.

Znaleziono w Gdańsku: brunatną walizkę, parasol damski w kratki brunatno-szare, szpilki S. S. nr. 72772 jasna w pończochy z inicj. M. K., okulary w skórkowej pochwie, aparat fotograficzny marki „Siemens” z 3 filmami, portmonek z 15.10 guld., szara czapkę sportową marki „Triumph”, teriera, brunatno-czarno-białego, bez obroży i marki, rzeczy kąpielowe i klucze, oraz naszyjnik z brelokiem i kolczyki, znalezione w Brzeźnie.

PRZEŁADUNEK KOLEJOWY W PORTACH POLSKICH

w dniu 3 sierpnia 1937 r.

Eksport

Ladunek	Gdańsk ton	Gdynia ton
Węgiel	14187	14978
Zboże	497	15
Cukier	—	—
Drewno	4890	350
Zelazo	595	1235
Nafta i t. p.	61	90
Drobniactwo	1111	589
Różne	—	—

Import

Ladunek	Gdańsk ton	Gdynia ton
Ruda	6329	—
Złoto	—	350
Naftowy surow.	45	1470
Ryż	—	45
Bawełna	—	345
Zelazo	60	180
Drobniactwo	251	90

STAN WODY W WISLE

Miejscowość	Woda średnia	Stan wody dnia	
		3. VIII.	4. VIII.
Kraków	1.84	3.05	0.00
Zawichost	1.47	1.06	1.03
Warszawa	1.62	0.74	0.69
Łódź	1.27	0.88	0.85

Miejscowość	Woda średnia	Stan wody dnia	
		3. VIII.	4. VIII.
Poruń	1.37	0.18	0.13
Fordeon	1.87	0.10	0.16
Chełmno	1.28	0.14	0.02
Grudziądz	1.44	0.01	0.13
Kurzebrak	1.85	0.16	0.28
Plecko	0.90	0.58	0.48
Łczerw	0.82	0.65	0.61
Danziger Haupt.	3.60	3.66	3.32
Einlage	2.36	2.56	2.33
Schwiebenhorst	2.51	2.74	2.68

Uwaga: Cyfry bez znaku — oznaczają stan wody powyżej zera, ze znakiem — poniżej zera wodostan.

PRZEWIJANY PRZEBIEG POGODY na Wybrzeżu Bałtyckim.

W czwartek pochmurno z częściowym rozjaśnieniem, słabe północno-wschodnie wiatry, temperatura bez zmian.

W piątek bez zasadniczych zmian.

Zgubiono: Kieszonkowy zegarek męski — A. Tenzer, złoty zegarek damski na rękę „Wacht”, stempl. 585, obrączkę ślubną z wyrytymi cyframi 1. 2. 22 Jakub, srebrny zegarek męski na rękę, wykaz osobisty, legitymację Polskiego Związku Narciarskiego, kartę urzędu dewizowego i 20 zł, linańską marynarkę z grzebieniem, złotą bransoletkę z 5 złotymi brelokami i cienki łańcuszek złoty na rękę, złoty zegarek męski z złotym brelokiem, złotą obrączkę ślubną z inicj. K. v. D. B., aparat fotograficzny, czarna torebkę ręczną z paszportem, kluczem od domu i dwoma sakiewkami, zawierającymi 17.40 guld., brunatną portmonekę z 89 fen., czerwone spodnie kąpielowe z odznaką O. L. K. G., szarą portmonekę z 25 guld.

Z urzędu stanu cywilnego w Gdańsku. Zmarli: robotnik Maks Dietrich 65 l., meżatka Franciszka Lilla z domu Pleyer, 68 l., pomocnik kupiecki Heinz Rieck, 22 l., inwalida Fryderyk Golleschewski, 57 l., Jenny Stauer, bez zawodu, 66 l., córka kupca

Józefa Thomsa, 8 mies., stołowy Otton Opalka, 55 l.

Z urzędu stanu cywilnego w Nowym Porcie: Zmarli: wdowa Teresa Arndt z domu Salinska, 61 l., meżatka Maria Kreft z domu Prenes 69 l., robotnica Elfyda Schröder, 26 l., wdowa Wilhelmina Hasemann z domu Damm, 84 l., wdowa Klara Berling z domu Kuhn, 71 l.

Z urzędu stanu cywilnego w Sopotach. Zmarli w lipcu rb.: rybak J. Freund, 83 l., wdowa Alma Hahn z domu Fliege 64 l., kupiec Leon Goldberg, 82 l., aptekarz Ryszard Scherres, 84 l., kupiec Ryszard Landsberg, 63 l., wdowa Helena von Boehm z domu Kurtins, 82 l., córka Helga blacharza i instalatora Ottona Metzela, rok, Irmgard Baran, półtora dnia, wdowa Wilhelmina Potrykus z domu Diesing, 79 l., tłumacz starszy inspektor Wilhelm Hinkel, 45 l., mistrz rzeźniczy Paweł Bahlinger, 64 l., kapitalista August Kunigk, 84 l., wdowa Adela Eich z domu Kleiber, 83 l., Guenter Jablonski, 5 tyg., zegarmistrz Gustaw Schlacht, 77 l., generalny dyrektor Hugon Boettger, 70 l., Helena Skallnick, bez zawodu, 25 l., kupiec Wiktor Kuszyński, 68 l., meżatka Marta Boettcher z domu Legielm, 58 l., palacz Bogumił Altmann, 82 l., Emma Schwarz, bez zawodu, 83 l., wdowa Estera Fried z domu Baketanska, 81 l.

Zrzeszenie b. Ochotników Armii Polskiej obywateli W. M. Gdańska bierze udział w święcie Ochotnika

Zrzeszenie b. Ochotników Armii Polskiej Obywateli W. M. Gdańska bierze udział w święcie Ochotnika we Lwowie, które odbędzie się w dniach 15 i 16 bm. pod wysokim protektoratem Naczelnego Wodza Marszałka Edwarda Śmigłego Rydza.

Wyjazd w liczbie około 50 członków wraz ze sztandarem, który w tych dniach został ozdobiony wizerunkiem M. B. Czełstochowskiej, nastąpi w dniu 13 bm. z Gdyni.

W dniu 14 bm. uczestnicy złożą hołd M. B. Czełstochowskiej na Jasnej Górze i wysłuchają mezy św. dziękczynnej za

Cud nad Wisłą, zamówionej przez Zrzeszenie, gdzie nastąpi po raz pierwszy rozwinięcie nowoodebionego sztandaru.

W drodze powrotnej zatrzyma się w ciechka w Warszawie, gdzie w dniu 17 bm. Naczelnemu Wodzowi Marszałkowi Śmigłemu Rydzowi zamierza złożyć hołd, a ponadto podarek w postaci kalendarza wojkowego ulepszonego (wynalazek jednego z członków naszego Zrzeszenia) oraz złożyć wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

Powrót do Gdyni nastąpi w dniu 18 bm.

„Kawalerska jazda” nietrzeźwego szofera

wywołała popłoch i przerażenie

Miesiąc aresztu za najeżanie furmanki

W Buergerwiesen wstąpił do knajpy „na jednego” szofer samochodu ciężarowego, obywatel polski Jan Bobrowski i uraczył się 8 butelkami piwa i 3 kieliszkami gdańskiego napoju narodowego „Machandlu”. Następnie odjechał samochodem do Gdańska.

Pod wpływem zamroczenia od alkoholu B. jechał samochodem z jednej strony ulicy na drugą, siejąc swą zygawą linią przerażenia wśród licznych przechodniów. Najeżał też na fur-

manke, przy czym wóz został poważnie uszkodzony a koń przewrócony. Wózniak zdążył jeszcze zeskokoczyć przed zdarzeniem z furmanki, natomiast towarzyszył jego runął na bruk. B. nie troszcząc się o ofiary najeżania, jechał dalej w szybkim tempie, został jednak wkrótce ujęty i zamknięty w areszcie śledczym. Oświecnie stawał B. przed sądem, który kazał go na miesiąc więzienia.

Zabójca szwaczki Kruczyckiej

Walter Krauzusch domaga się rewizji wyroku

Niedawno temu skazany został gdański wachmistrz celny Walter Krauzusch przez gdańską izbę karną za zabójstwo obywatelki polskiej szwaczki Kruczyckiej na 3 lata więzienia. Przeciw temu łagodnemu wyrokowi zgłosił obecnie

Krauzusch rewizję wyroku do najwyższego sądu gdańskiego. Ponieważ obrońca nie uzasadnił jeszcze rewizji, senat karny najwyższego sądu gdańskiego nie zajął się jeszcze tą sprawą.

Niebezpieczny uwodziciel w rękach policji

W Gdańsku przy ulicy Hundegasse 80 osiedlił się przed szeregiem lat obywatel polski, kupiec żydowski Wolek Kiersz, lat 47. Kupiec ten angażował stale młode uczennice, które po pewnym czasie jednak zwalniał. W ten sposób zmienił w ciągu ostatniego roku aż 5 uczennic. Nim zawarł z którąś umowę czynił im wprzód różne propozycje, a

w razie odmowy i wyproszenia sobie przez nie lubieżnych dotyków stawał się brutalnym i dziewczyny zwalniał jako niezdolne. Poza tym urządził K. w mieszkaniu swym orgie. O wyczynach K. do wiedziała się policja, która wszczęła do chodzenia i aresztowała go. K. oddany został do dyspozycji sędziego dla spraw nagłych.

Sportowiec na tronie... egipskim

Świeżo koronowany król egipski Faruk I należy do najczynniejszych sportowców, jacy zasiadają na tronach świata. Pobyt w kolegiach angielskich stał się momentem zwrotnym w życiu młodego, bo liczącego zaledwie 18 wiosen monarchy.

Król Faruk oprócz dokładnego i wszechstronnego przygotowania naukowego stał się zamilowanym sportowcem. Jego starty w zawodach konnych w Oxfordzie, spotkania tenisowe lub gra w polo oraz słynne walki o mistrzostwo kolegium na ringu lub na torze wytworzyły dookoła osoby młodocianego króla opinie najwytrawniejszego cudzoziemca wśród studiujących mło-

dzieży akademickiej w Oxfordzie. Kiedy przed rokiem król Faruk powrócił do przerwanej edukacji do kraju, stał się pionierem niezależności i potęgą wewnętrzną swego bogatego kraju.

Wprowadził przy pomocy rady suwerennej szereg innowacji, nie zapominając o krzewieniu kultury fizycznej wśród szerokiego mas społecznego. Przy fabrykach i biurach powstały kluby i związki zespolone w jedną centralę sportu odródnionego Egiptu. W sierpniu odbędzie się w Kairze otwarcie nowego stadionu gimnastycznego wyposażonego we wszystkie najnowocześniejsze urządzenia i wspaniały sprzęt.

Na życie młodego, czczącego pamięć swego zastępnego ojca, monarchy stadion ten będzie nosił miano „Fauda I”.

Czerwona sala Domu Kuracyjnego w Sopotach

Piątek, 6 sierpnia 1937, godz. 20.30

Wieczór tańca i śpiewu

LODA HALAMA, ulubia polskiego baletu.

JERZY CZAPUICKI, najlepszy polski baryton artysta

Opery Warszawskiej.

Przy fortepianie K. Sklepińska.

Bilety w cenie od 1.— do 5.— G.

Zarząd Zdrojowy w Sopotach.

Komunikat Tow. b. Powstańców i Wojaków

W niedzielę, dnia 22 sierpnia rb. o godz. 10-tej odbędzie się walne zebranie delegatów Kasy Pogrzebowej Tow. b. Powstańców i Wojaków Okręgu Starogard w Czersku. Z uwagi na ważność spraw w zebraniu wezmą udział delegaci poszczególnych placówek.

Pełne prawo brania udziału podczas uchwały i głosowania uzależnia się od uregulowania składek na bieżąco.

Placówki, które obowiązku tego nie wypełnią, zostaną pozbawione prawa głosu.

Okolo 1400 dzieci wysłała Macierz Szkolna w Gdańsku na kolonie letnie

Onegdaj rano wyjechał z Gdańska ostatni turnus dzieci polskich na kolonie wakacyjne. Z tych dzieci, których wyjazd odbył się również staraniem Macierzy Szkolnej w Gdańsku, udało się 30 do Inowrocławia, 31 do Kosowa i 32 do Lacka pod Dobromilem. Ogółem wysłała Macierz Szkolna w Gdańsku w roku bieżącym około 1400 dzieci na kolonie wakacyjne.

Młodociany amator cudzej własności

Pewien student udał się w dniu 14 czerwca rb. na plażę do Siennej Huty. Chcąc zażyć kąpiel rozbrał się i pozostawił rzeczy pośród wydm. Gdy po 5 minutach wyszedł z kąpiel, zauważył brak zegarka i 8 guld. Policji udał się jednak wkrótce wysledzić amatora cudzej własności w osobie młodzieńca, obywatela gdańskiego Willy Klingenberg, którego aresztowano i zamknięto w areszcie. Stał on obecnie przed sądem. Ponieważ Kl. mimo młodego wieku był już kilkakrotnie karany, wymie rzył mu sąd pół roku więzienia.

Proces przeciw „małemu Cohnowi”

Mieszkańcy miasta naszego znają ży da Adolfa Cohna, zwanego ogólnie „małym Cohnem”, włóczącego się po ulicach obwieszonych orderami i odznaczeniami. Cohn jest upośledzonym umysłowo. Na wniosek prokuratury umieszczony ma być C. w zakładzie leczniczym. Rozprawa przeciw C. odbędzie się w dniu 13 bm. przed gdańskim sądem ławniczym. Jako biegłego wezwano na tę rozprawę kierownika oddziału psychiatrycznego lecznicy miejskiej dr. Kauffmanna.

Rozprawa odwoławcza przeciwko prob. Wohlfeilowi

Jak swego czasu donosiliśmy, skazany został w dniu 26 czerwca rb. ks. proboszcz Wohlfeil z Kłodawy wyrokiem sądu ławniczego w Gdańsku za rzekome przestępstwo polityczne na 100 guld. grzywny. Od wyroku tego zgłosił ks. prob. Wohlfeil apelację, którą rozpatrywać będzie trybunał odwoławczy w przyszły poniedziałek, 9 bm.

Handel rakami bez ograniczenia

Na mocy umowy, zawartej między Ministerstwem Rolnictwa w Warszawie i Senatem gdańskim w dniu 2 lipca rb. nie podlega handel rakami między Polską a Gdańskiem z rozpoczęciem nowego roku gospodarczego (10 sierpnia) żadnym ograniczeniom. Od tego dnia wolno więc przewozić bez żadnego zaświadczenia z Polski do Gdańska i odwrotnie raki w każdej ilości. Na Ziemi Gdańskiej w myśl tej umowy handel rakami nie jest również poddany żadnym ograniczeniom, wobec czego nie istnieje już obowiązek dostarczania ich centrali rybnej. Równocześnie znosi się z dn. 10 sierpnia rb. przymus wykupienia koncepcji na handel rakami. Handel więc rakami odbywać się będzie zupełnie swobodnie.



PARTNER WYDANIA



NA WAKACJE

-30 gr/l

**Miesięcznie
aż 3 promocyjne
tankowania
z Programem **VITAY**.
Każde do 50 litrów taniej!**

-40 gr/l
z KARTĄ DUŻEJ
RODZINY

Ważna karta VITAY lub Wirtualna Karta VITAY uprawnia do uzyskania rabatu na 50 l benzyny lub oleju napędowego w wysokości 30 gr/l lub 40 gr/l w przypadku posiadaczy Karty Dużej Rodziny. Każdy dodatkowy litr powyżej 50 l rozliczany jest według ceny ofertowej podanej na dystrybutorze w trakcie tankowania. Promocja nie obejmuje autogazu (LPG), nie łączy się z innymi programami rabatowymi i promocyjnymi i jest ograniczona czasowo – termin obowiązywania w Regulaminie promocji. Promocja dla Zarejestrowanych Uczestników ORLEN VITAY. Regulamin promocji oraz lista stacji uczestniczących w promocji na stronie vitay.pl/rabaty



Stanisław Seyfried

Galeria Sztuki Gdańskiej Razem z Ukrainą



Vladyslav Yerko

Zaproszenie na wystawę zatytułowaną „Razem z Ukrainą” otrzymałem z najmniej oczekiwanego kierunku. Jak dowiedziałem się na miejscu organizatorem prezentacji jest Fundacja Shake Art, informująca, że projekt „Shakeart” to połączenie sztuki malarskiej i performance, inspirowany twórczością Wiliama Szekspira.

Na wystawie zorganizowanej w Teatrze Szekspirowskim w Gdańsku możemy zobaczyć około 20 obrazów ukraińskich i gdańskich artystów. Inspiracją są dzieła sygnowane sentencjami poszczególnych dzieł poety. Wernisaż był początkiem 26. Festiwalu Szekspirowskiego. Niestety pokazane obrazy reprezentują bardzo różny poziom i przy kilku bardzo dobrych kompozycjach możemy zobaczyć znacząco słabsze prace i to po obu stronach ekspozycji.

Na pewno na wyróżnienie zasługuje praca, coraz głębiej wpiśniętej się w gdańskie środowisko artystyczne, Joanny Śmielowskiej-Jaremin „Sen Ofelii”. Artystka pochodzi z Częstochowy, ale od lat mieszka w Gdyni. Poezja kieruje sztukę Śmielowskiej w tajemne obszary. Trudno powiedzieć ile w niej lirycznych odniesień, a ile wiedzy wyniesionej z poznańskiej uczelni i wykładów profesorów Jacka Waltosia i Zbigniewa Lutomskiego. Jedno jest pewne widzimy wiele nowoczesnych odniesień jakże dojrzałego polskiego symbolizmu Malczewskiego czy Biegasa. Nie są to jednak relacje bezpośrednie, to innego rodzaju sztuka. Powstaje z wiedzy, doświadczenia i metafizyki. Wydobywa ją z głębin swojego opowiadania, które tworzy atmosferę jej twórczości. Jest malarką gestu, poszukuje swobodnego lekkiego, zwignego przepływu, obrazu buduje z pomocą koloru i struktury i taka jest prezentowana na wystawie „Ofelia” Śmielowskiej.

Na uwagę po stronie polskiej zasługują jeszcze dwie prace, tryptyk „Maski Yoricka” Jana Miśka i „Sen nocy letniej” Wilgi Badowskiej, batik na jedwabiu wykonany w technice z płytkami miedzi. Być może, że w zamieszanym pominięciu jeszcze jedną z gdańskich prac. To już uznani artyści z Gdańska i ich prace na tle silnej grupy ukraińskich twórców mogą się podobać. Trudno odnieść się przy tej okazji do prezentowanego podczas wystawy kultu prof. Jerzego Limona, ale to już zupełnie inna sprawa.

Natomiast reprezentacja ukraińskich twórców mogła zaskoczyć swoim wysokim poziomem. W dużej mierze silny skład ukraińskich malarzy jak wiem możemy zawdzięczać Lesi Frąckowskiej pochodzącej z Lwowa, a mieszkającej od lat w Sopocie. Ukraińska malarka, konserwatorka sztuki, dzięki swojej znajomości ukraińskiego rynku sztuki zapewniła udział wybitnych twórców w Gdańsku. Warto wymienić przynajmniej sześć nazwisk: Sergiy Ivanov, Maria Pakhinda, Sergiy Hai oraz Ivan Turetskyy, Oleg Denisenko i Vladyslav Yerko, którego praca znajduje się na plakacie reklamującym wystawę.

Yerko zaliczany jest do znakomitości grafiki na Ukrainie. Posiada wybitny talent, obdarzony dużą wyobraźnią i fantazją, uznawany jest za znanego ilustratora. Jego popularność wykracza daleko poza granice Ukrainy. Studiował w Instytucie Poligraficznym im. I. Fiodorowa. Jest laureatem wielu nagród między innymi w 2006 roku w USA otrzymał nagrodę za ilustracje do najlepszej książki dla dzieci. W 2008 roku ilustrowany przez niego ukraiński przekład „Hamleta” został nagrodzony Grand Prix Lwowskiego Forum Wydawców.

Inną osobowością ukraińskiej sztuki prezentowanej w Gdańsku jest Ivan Turetskyy. Artysta ukończył Lwowskie Liceum Plastyczne im. I. Trusza oraz Lwowską Akademię Sztuk Pięknych. Oprócz malarstwa i grafiki pracuje twórczo w różnych dziedzinach sztuki użytkowej. Tworzył znaczki dla Poczty Ukrainy, projektował koperty kolekcjonerskie w Austrii. To człowiek renesansu: jest kolekcjonerem, ma olbrzymią wiedzę począwszy od historii bibliofilstwa, starych i nowych technik stosowanych w różnych dziedzinach rzemiosła po sztuki piękne, wszystko to przekłada się na wspaniałe dzieła malarstwa abstrakcyjnego. Jest współautorem Małego Godła Państwowego Ukrainy, autorem współczesnego herbu miasta Lwowa i współzałożycielem Ukraińskiego Towarzystwa Heraldycznego. Ostatnio abstrakcyjne prace Ivana Turetskyy'ego prezentowane były w sali fresków dawnej rezydencji kardynała Brando Castiglioni w Varese. Wydarzenie to było pierwszą indywidualną wystawą artysty w europejskim muzeum. Na



Vladyslav Yerko, Hamlet, grafika



Joanna Śmielowska-Jaremin, Sen Ofelii, olej, płótno



Ivan Turetskyy, Burza

wystawie zaprezentowano 15 nowych prac artysty, namalowanych w latach 2020-2021. Do dziś ekspozycja podróżuje po miastach Włoch i Szwajcarii. Artysta mieszka i pracuje we Lwowie.

I jeszcze jedna znakomita postać lwowskiego środowiska artystycznego, Oleg Denysenko. Ukończył jedną z najważniejszych uczelni w Związku Radzieckim kształcącą grafików. W swojej twórczości próbuje przekazać wielki tragizm świata, który staje się nie do zniesienia, powoli oscyluje w kierunku zagłady. Świat idzie w złym kierunku, nasza egzystencja jest coraz bardziej zagrożona. Czas się opamiętać. Jego twórczość przyjmuje narrację cyrkową, ludzie balansują na linie. Jest to pewnego rodzaju ostrzeżenie. Pojawia się również synteza teologiczna, ikony Andrieja Rublowa, a także inne elementy biblijne jak Wieża Babel. Artysta, różne religie traktuje symetrycznie, nie identyfikuje się z żadną, tylko czerpie z ich przekazów. Filozoficzny klimat akwafort Denysenki, buduje jego wyobraźnia, wrażliwość, inteligencja i talent. Metalowa, twarda forma intaglio, druku wklęsłego, pozostaje w kontrze do miękkości kreski prowadzonej ręką artysty. Człowiek jest jego głównym bohaterem i to niezależnie od okoliczności, religii czy

miejsca pochodzenia, ale to bardziej on sam, jego zainteresowania i stan ducha, niż moralne wybory są jego przesłaniem. Przestrzeń obrazu wypełnia gęsta, oryginalna struktura, wokół której buduje metaforyczne i fantastyczne postaci. Artysta z wielkim szacunkiem odnosi się do swoich poprzedników, twórców XVI-XVIII wiecznych, śmiało swoim światłocieniem podobnie jak oni buduje klimat i atmosferę, wchodzi w szczegóły, buduje miękkie struktury, osiąga wręcz niezwykłą, zachwycającą precyzję. Wybrał technikę akwaforty, ale podobnie jak inni artyści wzbogaca ją swoimi pomysłami dopracowując szczegóły, stąd między innymi ciekawe lica jego bohaterów. Talent pozwolił artyście ze Lwowa zrobić międzynarodową karierę. Oleg Denysenko odwiedzał już Gdańsk, jest tu znany i na pewno on, Ivan Turetskyy i Vladyslav Yerko jak i inni stanowią o sile ukraińskiej sztuki prezentowanej w Gdańsku.

To artyści których warto bliżej poznać. Może nadarzy się jeszcze taka okazja. Dzieła ukraińskich artystów po zakończeniu wystawy będą do nabycia. Uzyskane honoraria wesprą walczącą Ukrainę.

Fuzja ORLEN - LOTOS sfinalizowana

Grupa ORLEN sfinalizowała połączenie z Grupą LOTOS, umacniając tym samym wiodącą rolę w branży paliwowo-energetycznej w Europie Środkowo – Wschodniej. Ostatnim krokiem, który udało się z sukcesem zrealizować, była rejestracja połączenia przez Sąd Rejonowy w Łodzi. Połączenie otwiera drogę do uwolnienia synergii wynikających z wykorzystania potencjału dwóch firm. Bezpośrednim efektem fuzji PKN ORLEN i Grupy LOTOS będzie zwiększenie nakładów na inwestycje, przyspieszenie w realizacji najbardziej dochodowych projektów, większa niezależność energetyczna Polski i stabilne dostawy paliw dla wszystkich klientów.

- Tworzymy historię. Dzisiaj połączyliśmy PKN ORLEN i Grupę LOTOS. To finał transakcji, o której wielu myślało i mówiło, nikt nie rozpoczął, a nam udało się ją skutecznie przeprowadzić. Nie spoczywamy na laurach. Już działamy, aby zidentyfikowane synergije przełożyć jak najszybciej na konkretne korzyści dla firm, ich Akcjonariuszy i Klientów. Od początku to był nasz priorytet, co wyraźnie podkreślaliśmy. Od czterech lat mocno inwestujemy i dalej będziemy wzmacniać obszary, które będą przynosić zyski w przyszłości. To wokół najbardziej wartościowych segmentów zorganizujemy działalność nowego, silnego biznesowo koncernu wykorzystując kompetencje i zasoby PKN ORLEN, Grupy LOTOS, a w niedalekiej przyszłości również PGNiG. W efekcie znacząco zwiększymy odporność nowego koncernu w trudnym i wyjątkowo zmiennym otoczeniu. A to umożliwi zapewnienie Polsce i Polakom stabilnych i niezawodnych źródeł energii – zarówno w transporcie, jak i w przemyśle – mówi Daniel Obajtek, Prezes Zarządu PKN ORLEN.

Inwestycje w dynamiczny rozwój spółek w ramach Grupy ORLEN to priorytet w działalności biznesowej Koncernu i to podejście nie zmieni się w odniesieniu do aktywów przejętej Grupy LOTOS. Przynosi ono bowiem wymierne korzyści zarówno dla lokalnych społeczności poprzez zwiększenie miejsc pracy w regionie, jak i dla całego Koncernu pod postacią wyższych zysków. Czołowy producent olejów w Polsce – ORLEN Oil – jeszcze w 2013 r. generował kilkunastomilionowe straty. Od czterech lat spółka dynamicznie się rozwija, przynosi zyski, które w 2021 r. wyniosły już kilkadziesiąt milionów złotych. W tym czasie PKN ORLEN wzmacniał też spółki technologiczne, które przed 2015 r. nie były rozwijane. Na przykład ORLEN Projekt od 2018 r. osiąga kilkusetmilionowe przychody i z sukcesem uczestniczy w dużych przetargach nie tylko w ramach Grupy ORLEN, ale też pod-



miotów zewnętrznych. Z kolei ORLEN Południe w 2021 r. zakończyło inwestycję o wartości ok. 400 mln zł, która przyczyniła się do wzrostu zysku operacyjnego EBITDA firmy o ponad 50 mln zł rocznie.

Fuzja oznacza także korzyści dla pracowników Grupy LOTOS, którzy zyskają nowe możliwości rozwoju zawodowego w silnym koncernie o międzynarodowej pozycji. Ponadto w ramach porozumienia podpisanego w lipcu br. pomiędzy PKN ORLEN, Grupą LOTOS i Związkami Zawodowymi obu firm pracownikom Grupy LOTOS zapewniono m.in. 48-miesięczny okres obowiązywania gwarancji zatrudnienia oraz 24-miesięczny okres utrzymania dotychczasowych warunków pracy i płacy, w tym w szczególności miejsca świadczenia pracy.

Koncern, po połączeniu z Grupą LOTOS, a docelowo także z PGNiG, wzmocni pozycję lidera transformacji systemu energetycznego, opierając inwestycje na nisko- i zeroemisyjnych źródłach wytwarzania energii. Realizując inwestycje m.in. w zieloną energetykę, w tym morskie i lądowe farmy wiatrowe oraz fotowoltaikę, a także w paliwa alternatywne,

małą energetykę jądrową i biomateriały, nowa Grupa ORLEN istotnie przyczyni się do zmniejszenia uzależnienia polskiej gospodarki od paliw kopalnych.

W wyniku połączenia firm wzrośnie skala nakładów inwestycyjnych na rozwój poszczególnych segmentów biznesowych, które będzie tworzyć koncern multienergetyczny. Tylko w 2021 r. Grupa ORLEN przeznaczyła na inwestycje rekordowe 9,9 mld zł, natomiast nakłady inwestycyjne na ten rok

wyniosą aż 15,2 mld zł, najwięcej w historii firmy. To z kolei przełoży się na wzrost wpływów odprowadzanych przez koncern do budżetu państwa. W 2021 r. PKN ORLEN wpłacił do budżetu z tytułu różnych opłat i podatków prawie 35,5 mld zł. Łącznie od 2018 r. do 2021 r. było to ok. 143 mld zł.

Proces połączenia PKN ORLEN i Grupy LOTOS był trudny i wymagający. W fuzję zaangażowano łącznie ponad 100 ekspertów z obu

firm, specjalistów branżowych ds. fuzji i przejęć czy doradców zewnętrznych z renomowanych firm i kancelarii. Tylko w trakcie prac nad wnioskiem o koncentrację do Komisji Europejskiej, PKN ORLEN i Grupa LOTOS otrzymały setki pytań, na które sukcesywnie odpowiadały. Sam dokument, na podstawie którego organ antymonopolowy rozpoczął proces, a następnie wydał zgodę na transakcję, obejmował

kilka tysięcy stron analiz, uzasadnień i wyliczeń.

Proces przejścia kapitałowego Grupy LOTOS przez PKN ORLEN został zainicjowany już w lutym 2018 r., podpisaniem Listu Intencyjnego ze Skarbem Państwa, który posiada w gdańskiej spółce 53,19% głosów na walnym zgromadzeniu. Od tego czasu trwały intensywne prace, aby proces skutecznie przeprowadzić. Dobra współpraca wszystkich stron pozwoliła opracować ostateczny kształt wniosku o koncentrację, który trafił do Komisji na początku lipca 2019 r. Dodatkowo pod koniec sierpnia 2019 r. podpisane zostało porozumienie pomiędzy PKN ORLEN, a Skarbem Państwa i Grupą LOTOS określające ramową strukturę transakcji przejścia gdańskiej spółki. PKN ORLEN złożył formalną propozycję środków zaradczych pod koniec kwietnia br., na początku maja rozpoczął się market test, natomiast 14 lipca 2020 r. PKN ORLEN otrzymał od Komisji Europejskiej warunkową zgodę na przejście Grupy LOTOS. W sierpniu 2020 r. PKN ORLEN podpisał porozumienie ze Skarbem Państwa i Grupą LOTOS dotyczące realizacji transakcji nabycia akcji gdańskiej grupy, a w konsekwencji przejścia nad nią kontroli kapitałowej. Struktura transakcji została potwierdzona w maju 2021 r. w porozumieniu pomiędzy Ministerstwem Aktywów Państwowych, a PKN ORLEN, Grupą LOTOS oraz PGNiG. W styczniu 2022 r. w toku negocjacji PKN ORLEN przedstawił propozycję środków zaradczych i partnerów do ich zrealizowania, których w pełni zaakceptowała Komisja Europejska wydając finalną zgodę w czerwcu 2022 r. Połączenie z Grupą LOTOS w lipcu 2022 r. zaakceptowali Akcjonariusze PKN ORLEN zdecydowaną większością 98,3% głosów. Wcześniej korzystną decyzję w tej sprawie podjęło prawie 99% Akcjonariuszy Grupy LOTOS. PKN ORLEN zakończył przejście Grupy LOTOS 1 sierpnia 2022 r. poprzez rejestrację połączenia przez Sąd Rejonowy w Łodzi.

źródło orlen.pl



Msza dziękczynna w bastionie

1 sierpnia 2022 to data fuzji firm paliwowych Lotos SA z Gdańska i Orlen SA z Płocka. W bastionie NSZZ „Solidarność” bazylice Św. Brygidy w Gdańsku miała miejsce msza święta dziękczynna za zakończenie długiego i uciążliwego procesu połączenia dwóch największych firm przemysłu petrochemicznego - Lotosu i Orleu.

Na uroczystości byli obecni prezesi obu firm z ojcem tego przedsięwzięcia - Danielem Obajtkiem. Nie zabrakło pracowników i związkowców gdańskiej rafinerii.

- To było moje marzenie doprowadzić do tej fuzji - zwierzał się prezes Obajtek. - Kilka lat życzyłem sobie tego dzieła, które jest przed wszystkim owocem prac wielu ludzi. Było także wielu adwersarzy a raczej wrogów, którzy uciekali się do chwytów brudnych,

poniżej pasa. Głęboko wierzę, że jest to dzieło na rzecz Polski, mówiąc trochę górnolotnie. Ale wiercie państwo, że tak jest w rzeczywistości.

Koncelebrę mszy poprowadził proboszcz parafii - ks. Ludwik Kowalski. W homilii zdradził, jak to prezes Orleu często był jego gościem. - Zawsze prosił mnie abym wpuścił go do kościoła - przypomniał proboszcz. - Zawsze prosił o pozostawienie Go samemu przed ołtarzem.

Mijały minuty i prezes się modlił. Wiem jak modlitwa może pomóc, jaką ma moc. Wiem jak prezes bezkompromisowo był atakowany razem ze swoją rodziną przez liberalne media. Wiem jak ta fuzja narusza wiele interesów, niekonicznie polskich interesów.

Na zakończenie uroczystości prezes Daniel Obajtek szczerze podziękował wszystkim obecnym w kościele pracownikom i związkowcom firmy.

Podziękował także ks. Ludwikowi za wsparcie duchowe w trudnych dla niego czasach. Wyraził wielki szacunek dla parafii św. Brygidy za wspaniałe dzieło Bursztynowego Ołtarza, który jest dziełem wszystkich Polaków. Złożył deklarację, że z pomocą kilku fundacji koncertu postara się przyczynić do szybkiego ukończenia tego niepowtarzalnego dzieła.

mp



Akcja edukacyjna gdańskiego IPN

„Powstańcy Warszawscy przelali krew za Polskę... Ty oddaj krew potrzebującym” – to jedno z haseł akcji edukacyjnej Oddziału IPN w Gdańsku, przygotowanej w związku z rocznicą powstańczego zrywu okupowanej Warszawy.



W ramach akcji 1 sierpnia na Targu Węglowym w Gdańsku, w pobliżu jednego z najbardziej uczęszczanych szlaków turystycznych, stanął namiot edukacyjny Instytutu Pamięci Narodowej.

Dla gości przygotowano bezpłatne materiały edukacyjne, w tym ulotki z biogramami przywódców Polskiego Państwa Podziemnego i okoliczno-

ściowe wpinki. Odwiedzający mogli samodzielnie, bądź z pomocą przygotować pamiątkę – torbę z wymalowanym symbolem Polski Walczącej.

Przy stoisku stanął także mobilny punkt poboru krwi – krwiobus RCKiK w Gdańsku. Wszystkich odwiedzających zachęcano do oddania krwi w symbolicznym hołdzie dla tych, którzy 78. lat temu

przelewali ją za niepodległą Polskę w walce z niemieckim okupantem.

Uczestnicy akcji mogli także wziąć udział w grze miejskiej „Harcerska Poczta Polowa”. Zadaniem jej uczestników było prawidłowe odczytanie szyfru i odnalezienie czterech punktów terenowych. Dla tych, którzy prawidłowo rozwiązali zadanie, przygo-

towano nagrody, w tym gry edukacyjne.

Stoisku IPN towarzyszyła miniwystawa umundurowania i uzbrojenia powstańczego, przygotowana przez Szkolną Grupę Rekonstrukcji Historycznych „Czata 49”.

Wydarzenie zostało przygotowane przez Oddziałowe Biuro Edukacji Narodowej Oddziału IPN w Gdańsku.

Wernisaż wystawy plenerowej „Na szerokich wodach. Opowieść o Polskim Klubie Morskim”

W stulecie powstania Polskiego Klubu Morskiego (PKM) odbył się wernisaż wystawy plenerowej „Na szerokich wodach. Opowieść o Polskim Klubie Morskim”. Ekspozycję otwarto na Nabrzeżu Ziółkowskiego w Gdańsku.

Wystawę przedstawiającą dzieje PKM od momentu powstania organizacji, poprzez pierwsze lata powojenne oraz funkcjonowanie klubu w okresie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, aż do dnia dzisiejszego otworzył zastępca dyrektora ds. naukowych Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku dr Marek Szymaniak oraz komandor Polskiego Klubu Morskiego Piotr Mroczek.

Jako pierwszy głos zabrał dyrektor Muzeum, który o Polskim Klubie Morskim oraz wystawie powiedział: [...] po raz kolejny, dzień po otwarciu wystawy poświęconej klubowi sportowemu Gedania, Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku upamiętnia kolejną ważną organizację dwudziestolecia międzywojennego oraz osoby krzewiące polskość, budujące w młodości poczucie, że Polska jest wartością nadrzędną.

Następnie głos zabrał komandor Polskiego Klubu Morskiego Piotr Mroczek: Wystawa jest kompendium wiedzy na temat Klubu, zebranych materiałów i wspomnień jego członków. – mówił.

Wśród zaproszonych gości w wernisażu udział wzięła także Emilia Maćkowiak, preza honorowego Stowarzyszenia



Gdańska Rodzina Katyńska, która na prośbę komandora PKM przybliżyła pokrótce losy żeglarzy z Polesia, złożyła także serdeczne życzenia obecnym na wydarzeniu żeglarzom.

W wernisażu udział wzięła także Anna Wypych-Namietko reprezentująca Kapitanat Portu Gdańsk, która opowiedziała zgromadzonym o kapitanie Ziółkowskim, bohaterze prezentowanej wystawy, współtwórcy edukacji morskiej, polskiego szkolnictwa morskiego w okresie międzywojennym.

Wręczone zostały medale z okazji stulecia powstania Polskiego Klubu Morskiego, odznaczenie zostali m.in. dyrektor Marek Szymaniak oraz kurator wystawy, pracownik Działu Wystaw Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku Barbara Kosk.

źródło muzeum1939.pl
fot. A. Stawrosiejko
MIWŚ

Fotowoltaika od Energa Obrót

Oszczędność mamy w naturze



Wybierz instalację fotowoltaiczną od Energa Obrót

- Produkcja własnego prądu z odnawialnych źródeł i **obniżaj rachunki za energię elektryczną.**
- Umowę podpisujesz bezpośrednio z Energa Obrót z Grupy ORLEN.

**➤ Zadzwoń na 555 555 505*
lub wypełnij formularz
na energa.pl**

 **Energa** | GRUPA **ORLEN**
Obrót

*koszt połączenia wg stawek Twojego operatora. Materiał nie jest ofertą w rozumieniu art. 66 Kodeksu cywilnego.

Program Szkolny Klub Sportowy

Wojewódzki Szkolny Związek Sportowy w Gdańsku jest operatorem Programu Szkolny Klub Sportowy w województwie pomorskim w ramach VI edycji. Program realizowany jest w 20 powiatach i 118 gminach.

Do Programu SKS w roku 2022 przystąpiło 505 szkół. 961 grup ćwiczebnych w województwie pomorskim prowadzi 793 nauczycieli wychowania fizycznego. Adresatami tego programu są uczniowie wszystkich typów szkół województwa pomorskiego. Krajowym Operatorem jest Instytut Sportu – Państwowy Instytut Badawczy w Warszawie.

Program SKS promuje różnorodne dyscypliny sportowe wśród dzieci i młodzieży wg zapotrzebowania uczniów. Zajęcia w ramach programu SKS są prowadzone przez nauczycieli wychowania fizycznego, którzy odgrywają niezwykle istotną rolę w realizacji programu. To właśnie oni najlepiej znają predyspozycje i zainteresowania swoich podopiecznych, wiedzą w jaki sposób ich zmotywować, a także jak wskazać właściwą ścieżkę rozwoju.

Program stanowi narzędzie stymulowania podejmowania aktywności fizycznej, w szczególności wśród

dzieci i młodzieży o mniejszej sprawności fizycznej, rzadziej podejmujących aktywność fizyczną w czasie wolnym, nieobjętych regularnymi formami aktywności fizycznej, np. treningami w klubie sportowym.

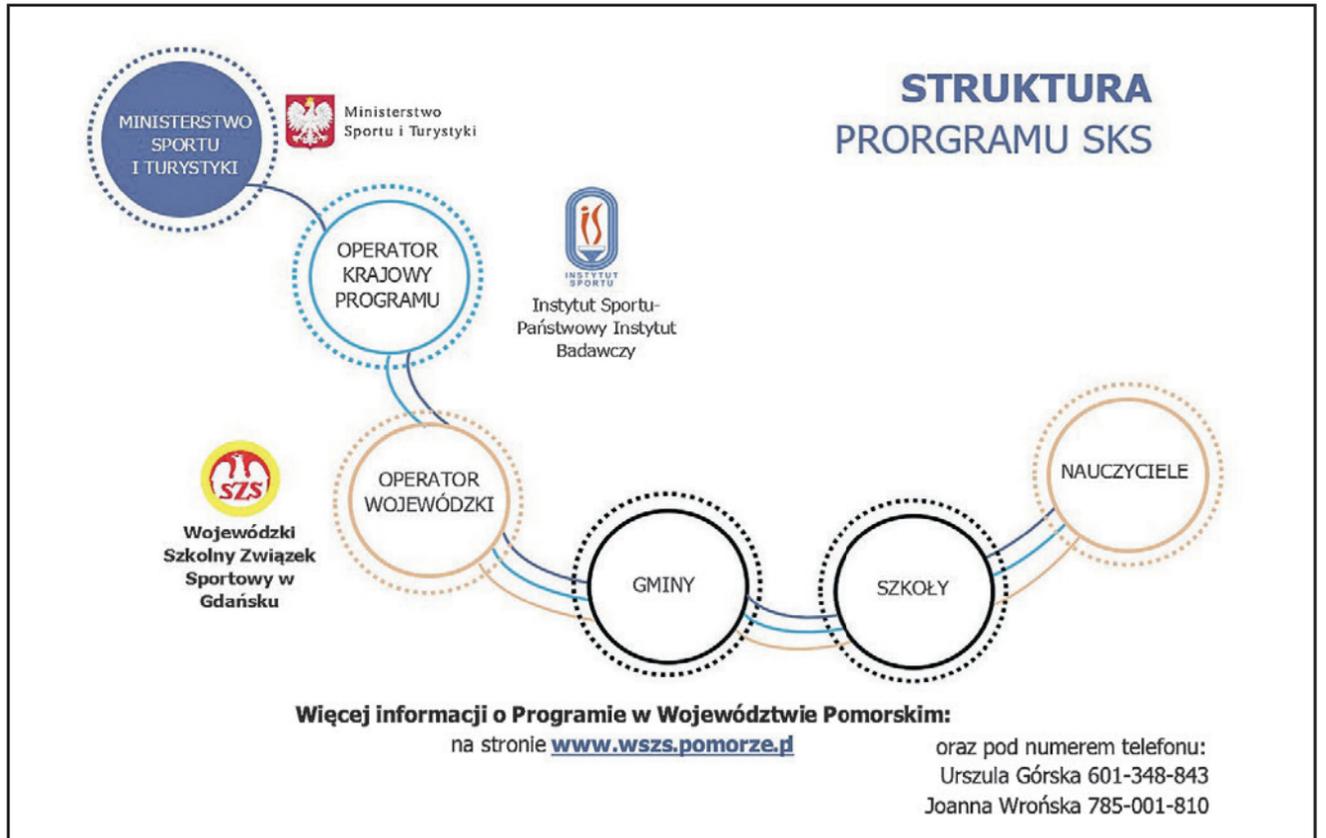
Założenia Programu SKS:

Liczba uczniów w grupach wynosi od 15 do 25 osób. W przypadku utworzenia w jednej szkole więcej niż jednej grupy ćwiczebnej, przynajmniej jedna z nich powinna być dedykowana dziewczętom (muszą one stanowić ponad 50% uczestników danej grupy).

Jedna grupa w roku 2022 realizuje 60 jednostek ćwiczebnych zajęć (1 jednostka = 60 minut). Zajęcia odbywają się 2 razy w tygodniu.

Wypłaty wynagrodzeń dokonuje się na podstawie co miesięcznych rozliczeń z odbytych zajęć

(raportów podpisanych przez dyrektora szkoły i nauczyciela).



Nauczyciele są zobowiązani do systematycznego wypełniania dzienniczka elektronicznego na platformie

SKS – niezbędna umiejętność obsługi komputera. Uczestnicy zajęć – uczniowie nie ponoszą żadnych

kosztów uczestnictwa w Programie. Wojewódzki Szkolny Związek Sportowy w Gdań-

sku zaprasza nowe, nieuczestniczące szkoły do Programu Szkolny Klub Sportowy.

Program kształcenia animatorów sportu szkolnego

Zarząd Krajowy SZS w lipcu 2022 podpisał umowę z Ministerstwem Edukacji i Nauki na realizację Programu Kształcenie Animatorów Sportu Szkolnego w formie Kursów: Młodzieżowy Organizator Sportu (MOS) dla uczniów szkół podstawowych i ponadpodstawowych i Młodzieżowy Sędzia Sportowy (MSS) dla uczniów szkół ponadpodstawowych.

Program będzie realizowany od września do grudnia 2022 r. Zgłoszeni nauczyciele do prowadzenia Programu MOS odbędą kurs przygotowawczy – 1 dniową Konferencję metodyczno-szkoleniową, którą zorganizuje Biuro WSZS. Nauczyciele i uczestnicy kursu otrzymają materiały szkoleniowe. Powstaje portal internetowy Programu.

Wojewódzkie Szkolne Związki Sportowe, jako operatorzy wojewódzcy będą dokonywali wyboru szkół i nauczycieli, którzy wezmą udział w Programie 2022.

W województwie pomorskim planowane jest utworzenie 20 grup szkoleniowych Młodzieżowych Organizatorów Sportu i zatrudnienie 20 nauczycieli oraz 20 grup szkoleniowych Młodzieżowych Sędziów Sportowych i 20 prowadzących szkolenia.

Młodzieżowy Organizator Sportu (MOS)

Przez młodzieżowego organizatora sportu, dalej jako „MOS”, rozumie się ucznia szkoły podstawowej klas VII-

-VIII lub szkoły ponadpodstawowej, który ukończył 14 rok życia oraz ukończył z pozytywną oceną kurs dla młodzieżowych organizatorów sportu organizowany przez Szkolny Związek Sportowy i jest przygotowany do pełnienia funkcji wolontariusza wspierającego organizację zawodów sportowych organizowanych przez szkoły, gminy, powiaty, województwa oraz inne podmioty, w ramach współzawodnictwa sportowego szkół;

Grupa powinna się składać z 15 uczniów. Każda grupa w okresie od 21 września do

31 grudnia powinna zrealizować 30 godzin zajęć szkoleniowych. 1 prowadzący x 30 godzin zegarowych x 70 zł = 2100 zł. W trakcie realizacji Projektu prowadzący będzie na bieżąco monitoring poprzez wizytacje w szkołach.

Młodzieżowy Sędzia Sportowy (MSS)

Przez młodzieżowego sędziego sportowego, dalej jako „MSS”, rozumie się ucznia szkoły ponadpodstawowej, który ukończył 16 rok życia oraz ukończył z po-

zytywną oceną kurs dla młodzieżowych sędziów sportowych organizowany przez Szkolny Związek Sportowy i jest przygotowany do pełnienia funkcji sędziego pomocniczego pod nadzorem sędziego głównego (sędzią głównym jest osoba pełnoletnia, odpowiedzialna za prawidłowe przeprowadzenie zawodów sportowych, w tym nadzór nad przestrzeganiem przepisów regulujących współzawodnictwo sportowe w danej dyscyplinie sportu), podczas zawodów sportowych organizowanych przez

szkoły, gminy, powiaty, województwa, oraz inne podmioty, w ramach współzawodnictwa sportowego szkół.

Grupa powinna się składać z 10 uczniów. Każda grupa w okresie od 21 września do 31 grudnia powinna zrealizować 20 godzin zajęć szkoleniowych. 1 prowadzący x 30 godzin zegarowych x 70 zł = 1400 zł. W trakcie realizacji Projektu prowadzący będzie na bieżąco monitoring poprzez wizytacje w szkołach.

II część praktyczna będzie realizowana na wyjazdowej 3-dniowej konsultacji.